

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



FRANCISZEK SZYMCZYK

Fot. R. Walter

OBCHODZIE W NIEDZIELĘ JUBILEUSZ 20-LECIA UPRAWIANIA SPORTU.

W A R S Z A W A

ROK VIII.

CZWARTEK, 23 PAŹDZIERNIKA 1930 ROKU

NR. 43.

OENA EGZ. 50 GROSZY

TYDZIEŃ LEKKOATLETYCZNY

Bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski na dystansie 7 klm. zamiast zapowiedzianych 10 klm. odbył się na bardzo ładnej trasie i przy dobrej pogodzie. Zwyciężył zdecydowanie Kusociński w czasie 25:21.9 przed Milczem (AZS) 26:6 i Adamczykiem (Orzeł). Dalsze miejsca zajęli Zemło (Orzeł), Dusiewicz (Pogoń Wilno) i Jurkowski (AZS Warszawa). Startowało 9 zawodników. Kusocińskiemu wręczyli puchar miejscowi przedstawiciele władz sportowych i wojskowych.

Tabela męskich mistrzostw Polski na r. bież. ostatecznie przedstawia się następująco: 1) Polonia 28 pkt, 2) Warszawianka 25 pkt, 3) AZS Warszawa 23 pkt, 4) Warta 14 pkt, 5) 3 p. sap. 12 pkt, 6) Zw. Młodz. Wiejsk. Białystok 10 pkt, a dalej Cracovia i Sokół Wilno po 6 pkt, Legia i Sokół Poznań po 5 pkt, AZS Kraków, Krusche-Ender i WKS Białystok i Sokół Koronowo po 3 pkt, Stadjon, Pogoń Lwów, AZS Poznań, Pogoń Katowice i Sokół Lwów po 2 pkt, Orzeł, Sokół Grudziądz i Strzelec Białystok po 1 pkt.

Propagandowy bieg naprzelaj miejscowego ośrodka wychowania fizycznego na przestrzeni około 2500 m zakończył się zwycięstwem Żyłki (Sokół Król. Huta) przed Brynerem (Pogoń). Czas Żyłki 7:46.

Polski Związek Lekkoatletyczny nosi się z zamiarem zorganizowania w roku przyszłym dwumiesięcznego kursu przodowników i masażystów.

Heljasz, znakomity miotacz poznańskiej Warty zgłosił próbę pobicia rekordu polskiego w rzucie kulą oburącz. Próba powiodła się, Heljasz rzucił bowiem prawą ręką 14.06 m i lewą 12.09 m. Nowy rekord wynosi więc 26.15 mtr. Poza to Heljasz ustanowił rekord okręgowy w rzucie dyskiem oburącz wynikami 40.37 m prawą ręką i 31.01 m lewą, razem 71.38 m. W rzucie kulą jednorącz Heljasz rzucił 14.18 m.

Makabi Warsz. organizuje w dniu 25 b. m. doroczny trójbój sprinterów na 60, 100 i 200 mtr.

Bieg naprzelaj Sarmaty na 3 km wygrał Lappe 10:56.

Drużynowe mistrzostwa, które wprowadza PZLA w roku przyszłym rozgrywane będą początkowo w poszczególnych okręgach a następnie odbędą się mecze międzyokręgowe finałowe. Konkurencje kobiece odbędą się, ze względu na ostatni rok walk o „Dianę”, jedynie w okręgach.

Na zawodach w Przemyślu wyniki były następujące: 100 i 200 m. — Nowosad 10.8 (?) i 23.8, 800 m. — Kowalski 2:12, 3 km. — Szostak 10:04, sztafeta olimpijska — AZS Lwów 3:47.9, wdał i wwyż — Nowosad 646 i 171, tyczka — Kluk 2.92, kula — Kaniak 11.66, dysk — Kaniak 36.10, oszczep — Medrycki 50.03, młot — Pępkowski 26.42.

Doroczny bieg naprzelaj o drużynowe mistrzostwo Lwowa na przestrzeni 5500 m. dał zwycięstwo Sawarynowi (Pogoń) w czasie 17:19, 2) Buliński (Lechja), 3) Krostowski (Korpus Kadetów), 4) Jaworski (Pogoń). W klasyfikacji drużynowej zwycięstwo odniosła Pogoń 26 pkt, 2) Lechja 28 pkt.

Kalendarzyk zawodów w r. 1931 jest następujący: 26.IV bieg naprzelaj męski w Krakowie oraz bieg naprzelaj kobiecy w Lublinie, 3.V Narodowy bieg naprzelaj w Warszawie, 7.VI ostateczny termin zakończenia mistrzostw drużynowych w okręgach, 14.VI termin zakończenia mistrzostw klasy A męskich w okręgach, 21.VI termin zakończenia mistrzostw kl. A. kobiecych w okręgach, 21.VI ewent. rozrywka ćwierćfinałowa drużyn. mistrz. Polski, 11 i 12.VII zawody główne o mistrz. Polski w Król. Hucie, 18 i 19.VIII zawody główne o mistrz. Polski dla kobiet w Warszawie, 23.VIII bieg 3 km. z przeszkodami i dzień sztafet męskich (4 × 200 m., 3 × 1000 m., 4 × 1500 m., szwedzka i olimpijska) w Bydgoszczy, 30.VIII pięciobój męski w Warszawie, 6.IX trójbój kobiecy w Łodzi, 12 i 13.IX dziesięciobój w Poznaniu, 13.IX maraton we Lwowie, 20.IX rozgrywki półfinałowe drużyn, mistrz. Polski, 27.IX finał drużyn. mistrz. Polski, 27.IX pięciobój kobiecy w Białymstoku, 4.X chód 50 km. w Wilnie.

Polski Zw. Lekkoatletyczny prowadzi już korespondencję w sprawie międzynarodowych spotkań lekkoatletycznych w roku przyszłym, przyczem brane są pod uwagę terminy następujące: 28 i 29.VI trójmecz bałtycki w Wilnie, 4 i 5.VII mecz z Belgją w Antwerpii, 26.VII mecz kobiecy z Austrią w Wiedniu, 1 i 2.VIII mecz z Węgrami w Poznaniu, 9.VIII mecz kobiecy z Włochami w Król. Hucie, 15 i 16.VIII mecz z Włochami w Warszawie, 30.VIII mecz kobiecy z Czechosłowacją w Pradze, 5 i 6.IX mecz z Czechosłowacją w Krakowie, 13.IX mecz kobiecy z Szwecją w Sztokholmie, 3 i 4.X mecz z Rumunją w Bukareszcie.

Mistrz Polski w biegu maratońskim Freyer (Cracovia) weźmie prawdopodobnie udział w biegu maratońskim w Koszycach (Czechosłowacja) w dniu 26 bm.

Pięciobój Makabi wygrał Liebfeld, osiągając 2317 pkt. Najlepsze wyniki to 200 metrów — 24.5, skok wdał 607 i 1500 m — 4:55.

W pięcioboju kobiecym o mistrzostwo Lwowa pierwsze miejsce uzyskała Jaga (AZS), osiągając w sumie 2508 pkt, co jest nowym rekordem okręgowym.

W Bydgoszczy rozegrany był bieg 10 km. o mistrzostwo Pomorza, przyczem zwyciężył Drożdżik 36:02 przed Waszkiewiczem 36:35.

Zawody Poznań—Pomorze i Warta—Polonia odwołano.

W Łucku bieg naprzelaj 3 km o mistrz. Wołynia wygrał Żelichowski w czasie 9:33.

W Krakowie odbyły się ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, urządzone przez Wawel, o nagrodę drużynową, zaofiarowaną przez gen. Wróblewskiego. Zawody odbyły się jedynie z udziałem zawodników krakowskich. W konkurencji drużynowej zwyciężyła Wisła przed Wawelem. Wyniki indywidualne naogół słabe.

2:23.6 na 1000 mtr. osiągnął 19 bm. w Paryżu Ladoumègue, bijąc rekord światowy Peltzera o 2 sek. S. Martin był drugi w czasie 2:27.

ŁUCZNICZE MISTRZOSTWA

W dniach 18 i 19 października na torach łuczniczych Polskiego Związku Łuczniców przy Al. Zielenieckiej odbyły się zawody łucznicze o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego i stolicy. Wybitną pomoc finansową okazał okręgowy Urząd Wych. Fizycznego i Przysp. Wojsk.

Mistrzostwo stolicy w grupie junierek na odl. 15 m. zdobyła p. Kossówna J. — 74 pkt (rekord Polski) przed p. Janiakówną

W grupie juniorów na odl. 15 m. zdobył mistrzostwo Polski harcerz Truszkowski, bijąc rekord polski — 165 pkt przed Pacewiczem (Zw. Har. Pol.) 148 pkt (też lepszy od dawnego rekordu). W grupie senjerek na odl. 20 m. zdobyła mistrzostwo p. Sikorówna St. (Klub Sp. Rodz. Wojsk. — 74 pkt przed Kościeszanką (Kl. R. W.) — 58 pkt. Na odl. 30 m. wygrała mistrzyni Polski J. Kurkowska-Spychajowa (Kl. R. W.) — 131 pkt, bijąc rekord Polski przed Sikorówną — 90 pkt i Ciepłowską — 76 pkt. Na odl. 40 m. wygrała Sikorówna — 195 pkt ustalając pozostała Sikorówna — 359 pkt przed rekordem Polski. Mistrzynią stolicy w trójboju strzanią Polski Kurkowską-Spychajową — 328 pkt i Kościeszanką — 256 pkt (rekord mistrzyni Polski Kurkowskiej ustalony na Narod. Zaw. Łuczniczych we Lwowie — 380 pkt nie został pobity).

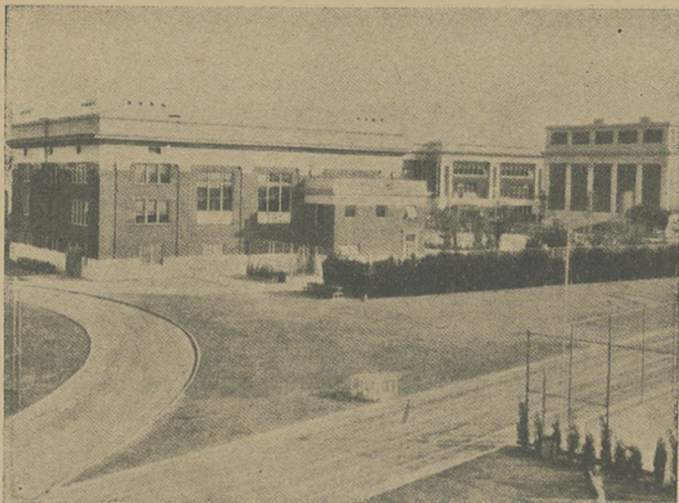
Mistrzostwo stolicy w grupie panów senjorów na odl. 40 m. zdobył mistrz Polski Sawicki (instr. harc.) — 151 pkt, bijąc rekord Polski przed Sokołowskim (ZHP) — 108. Na odl. 30 m. wygrał Piwowarski 53 pkt przed Sawickim — 52 pkt. Na odl. 50 m. mistrzostwo zdobył Sokołowski (ZHP) — 149 pkt ustalając nowy rekord Polski. Mistrzem stolicy w trójboju został mistrz Polski Sawicki (ZHP) — 334 pkt przed Sokołowskim — 303 pkt i Piwowarskim — 284 pkt jak i na poszczególne odległości.

Mistrzostwo stolicy w zespołach w ogólnej punktacji zdobył Klub Sportowy Rodziny Wojskowej I przed swoim II-gim zespołem 413 punktów i przed Przysp. Kob. do Obr. Kraju — 285 punktów, zaś mistrzostwo stolicy panów w ogólnej punktacji i na poszczególne odległości zdobył I-szy Zespół Związku Harcerstwa Polskiego (Piwowarski, Sawicki i Sokołowski) 921 pkt, ustalając nowy rekord Polski przed II-gim zespołem ZHP — 340 pkt i III-cim zespołem ZHP — 259 pkt.

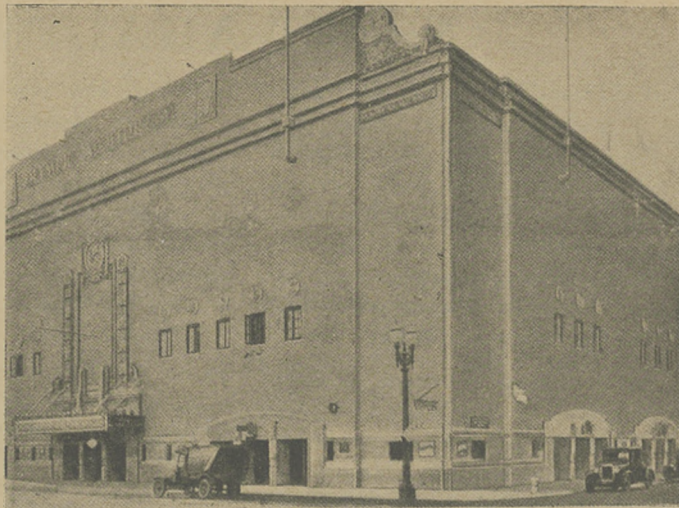
Jedyną nagrodę honorową oliarowaną przez znanego artystę malarza, wielkiego miłośnika rycerskiego sportu łucznictwa, profesora Szkoły Sztuk Pięknych inż. Gersona — p. por. Lucjana Jagodzińskiego dla najlepszego łuczніка lub łuczniczki — zdobyła p. St. Sikorówna (Kl. Sp. Rodz. Wojsk.)

Komisarzem zawodów była p. J. Dyniecka. Startowało około pięćdziesięciu zawodników i zawodniczek. Organizacja dobra. Wyniki bardzo dobre.

Drużynowy bieg naprzelaj o mistrzostwo Warszawy rozegrany będzie 26 b. m. na Bielanych. Jednocześnie odbędzie się także bieg naprzelaj dla klasy B i C o mistrzostwo stolicy.



Jeden z piętnastu terenów treningowych w Los Angeles obok stadionu olimpijskiego



Piękny pawilon sportowy w Los Angeles, przeznaczony na olimpijskie zawody w szermierce, zapasach i boksie.

ODERWANE UWAGI O KONKRETNYM FAKCIE

Zarzucaliśmy ostatnio, w formie dość energicznej, jednemu z naszych związków sportowych niefortunna zdaniem naszym decyzją, powziętą w stosunku do zawodnika, który nie spełnił należycie swych obowiązków jako członek reprezentacji państwowej.

Protest nasz był tembardziej zdecydowany, że do wspomnianego odnosiliśmy się i odnosimy ze specjalną sympatią, tak ze względu na zaufanie, jakie żywimy dla jego kierowników, jak ze względu na pierwszorzędne znaczenie odnośnej gałęzi sportu, a wreszcie — ze względu na dotychczasowe piękne wyniki pracy.

Nie wolno nas więc posądzać o złośliwe szykanowanie!; jeśliśmy swoje zdanie negatywne wyrażali tak głośno, to dlatego przede wszystkim, że wszelki krok nieopatrny, dający powody do krytyki działalności tego tak poważnego związku — każdego polskiego sportowca musi szczególnie boleć.

Jeśli jednak pozostajemy nadal sceptycznie nastawieni, jeśli chodzi o stronę formalną, a szczególnie o motywację i sposób przeprowadzenia uchwały odnośnej — musimy przyznać, że gdy chodzi o same meritum sprawy — stanowisko związku jest absolutnie słuszne.

Mamy tu zresztą do czynienia ze zjawiskiem, niestety częstym w naszym przedwczesnie spaczonym życiu sportowym.

Uprawiając sport amatorsko, każdy zawodnik niemniej musi bezwarunkowo, wstępując do organizacji, zrezygnować z części swobody i zobowiązać się do pewnych świadczeń na rzecz klubu i związku. Nie mówiąc już o obowiązku wyłączenia wszystkich sił, gdy przypadnie mu w udziale za-

szczytna rola obrońcy barw narodowych. Ten bowiem obowiązek chyba jest jasny sam przez się i nie potrzebuje być zastrzeżony w żadnych regulaminach i statutach.

Gdy więc zawodnik interesy barw państwowych stawia wyżej, niż nawet interesy klubowe, a rolę reprezentanta państwa spełnia tylko do chwili, kiedy interes sztandaru zaczyna wtem, jego zdaniem, kolidować z jego interesem osobistym, jako gwiazdy sportowej — zawodnik ten jest sto razy nie w porządku. To należy stwierdzić z całą stanowczością.

Takich faktów mamy, niestety, aż za dużo. Wspomnijmy Igrzyska Amsterdamskie, gdzie biegaczy z orłem białym na piersi dopingowano okrzykami, mającymi podnosić ambicję nie narodową, a klubową.

Wspomnijmy liczne wypadki, kiedy publiczność, złożona z zagorzałych fanatyków klubowych, wydawała dzikie okrzyki radości, gdy drużyna lub zawodnik cudzoziemski pokonywali przedstawicieli „rywalizującego” miejscowego stowarzyszenia!

Tu mamy wszakże jeszcze do czynienia z pewną ofiarnością, z pewnym idealizmem, choćby jaknajgorzej pojętym. Gdy jednak ponad sztandar białoamarantowy zaczyna się stawiać swoją prywatną chorągiewkę — sprawa zaczyna być zupełnie zła.

Czynimy więc wszystko możliwe, by takich wypadków nie było, być nie mogło. Pracujmy w tym kierunku we wszystkich telenach, wychowujmy zawodników, kluby, związki — cały świat sportowy.

Lecz czynimy to tak, by kij przez nas trzymany nie mógł nas samych uderzyć swoim drugim końcem!



Członkinie Rodziny Wojskowej podczas wycieczki na składakach po wodach Wisły.



Turyści wioślarscy AZS Wilno przy grobie Władysława Warneńczyka pod Warną.

SPORT AKADEMICKI W U. S. A.

Sport akademicki w Stanach Zjednoczonych — to prawdziwa potęga. Doskonale o tem wie Europa. Większość co znakomitszych amerykańskich zawodników we wszystkich działach sportu — to przecież akademicy. Ale Europa wie także i o tem, że studentem w Ameryce zostać można bardzo, może nabyt łatwo, że częstokroć wystarcza zamiast matury — świetny wynik sportowy.

Na terenie Europy w sporcie akademickim prym wiedzie Anglja. Waga, jaką przywiązują Amerykanie do zawodów międzyuniwersyteckich, jest olbrzymia. Student, wyznaczony do reprezentacyjnej drużyny swej uczelni w dziedzinie wioślarstwa, lekkiej atletyki, rugby i t. p. musi, oczywiście, kilka godzin dziennie poświęcać nierzadko forsownemu treningowi, na czem cierpi nauka, powodując konieczność odsiadania wielu lat w uniwersytecie. Jeżeli ten stan rzeczy nie wytwarza wśród akademików angielskich dążeń do pseudoamatorstwa, to dzieje się tak tylko dlatego, że najczęściej rywalizujące w życiu akademickim uniwersytety — Oxford i Cambridge, grupują u siebie niemal wyłącznie młodzież bardzo zamożną.

Tymczasem w Ameryce jest zgoła inaczej. Wielkie uniwersytety amerykańskie są niezwykle demokratyczne. W uniwersytetach w Yale, Harvard, Princeton, Cornell, Colgate — nie czynione są żadne różnice społeczne w przyjmowaniu studentów. Dzięki temu uniwersytety te oddały wielkie usługi w Ameryce pod względem społecznym, przyczyniając się do demokratyzacji kraju. Ale obecnie, właśnie dlatego, że w uniwersytetach amerykańskich znajdują się zarówno bogaci jak biedni, rozlega się obecnie krzyk alarmu, że sport przedstawia dla uniwersytetów amerykańskich niebezpieczeństwo wielkie.

Najdosadniej obawy swoje w tym zakresie wypowiedział prof Henri Pritchett, znakomity wychowawca i rutynowany pedagog. Twierdzi on, że sport w amerykańskim życiu akademickim jest straszliwą groźbą, która w latach najbliższych zmienić może kom-

pletnie wychowawcze cele wyższych uczelni w kierunku niepożądanym.

Najwięcej niebezpieczeństwa przedstawiać ma — zdaniem wspomnianego profesora — rugby, najbardziej w Ameryce rozpowszechniony i wzięty sport, a zarazem najwięcej renomowany, najbardziej zapłatany w interesy handlowe...

Pritchett mówi: „Rugby nie jest już obecnie sportową grą akademicką. Stało się dziś przedsiębiorstwem handlowym, zorganizowanym doskonale. Atleci, dostępują honoru grywania w pierwszych drużynach po wielu latach treningu

Pritchett tak scharakteryzowawszy rugby akademickie — komentuje dalej złe konsekwencje tego stanu rzeczy:

1. Nadmierny rozwój sportów i zmysłu zawodniczego obserwowany w uniwersytetach, udzielił się szkołom niższym i średnim. Dlatego młodzież, która szuka się do przyszłości uniwersyteckiego atlety, zaczyna właściwie swą karierę sportową w szkole.

2. Wstępując do uniwersytetu dla... piłki nożnej, czy lekkiej atletyki, młody człowiek poddany zostaje naciskowi ze strony władz sportowych swego uniwersytetu, aby poświęcał jaknajwięcej czasu i sił sportom, w których kiedyś reprezentować będzie honor swej uczelni. Niema ani jednego studenta, startującego w reprezentacyjnej drużynie, któryby miał dostateczny czas na swe zajęcia intelektualne.

3. Atlety uniwersytecki, będący z racji swego pochodzenia, środków finansowych i wartości intelektualnej raczej osobnikiem skromnym, naraz staje się prawdziwą osobistością, bardzo ważną w nowym swem otoczeniu. Zaczyna żyć na tak wysokiej stopie życiowej, o jakiej nigdy mu się nie śniło. Ubranie sportowe, luksusowe odżywianie i dalekie podróże — otrzymuje za darmo. Płaci za niego przecież klub. Jeśli potem dany atleta, po paru latach życia komfortowego, wróci naraz do swych dawnych skromnych warunków — rezultaty są opłakane z punktu widzenia społecznego.

4. W uniwersytecie młody człowiek mu-

si ciężko pracować fizycznie, ślepo słuchając płatnych trenerów zawodowych, których rola polega na jaknajszyszym robieniu młodzieńca na gwiazdę sportową.

5. Sport uniwersytecki naznaczony jest wybitnym zmysłem zawodniczym. Można byłoby powiedzieć, że niema sportu bez zawodnictwa. Wszystkie uniwersytety ubiegają się o znakomitszych zawodników. Wszystkie chcą wychować sobie i urobić zespoły zwycięskie i zwyciężające. Zawodowi trenerzy wciąż wędrują w poszukiwaniu nowego młodego talentu, w kaparowaniu graczy z innych uczelni (szkół średnich). Istnieje w Ameryce cały system rekrutacji i subsydjów, który w ostatnich czasach wyrósł tak znakomicie, że wybitniejsze w sporcie jednostki dosłownie kuszone są pieniędzmi do wstąpienia w progi danego uniwersytetu. System ten ma wpływ fatalny i fatalnie świadczy zarówno o jednostkach, którzy pozwalają na tę korupcję, jak o pośrednikach, aranżujących tego rodzaju afery, jak i o poszczególnych uniwersytetach, które udają, że o niczem nie wiedzą, a w zasadzie eksploatują system ten znakomicie.

6. W Anglii, w uniwersytetach najbardziej usportowionych, Oxford i Cambridge, istnieje zwyczaj, że znakomity atleta po zakończeniu swej kariery zawodniczej, pracuje w swym uniwersytecie nadal jako trener-amator. W Anglii niema na uniwersytetach płatnych trenerów.

Zupełnie inaczej rzecz się ma w Ameryce, gdzie ukończony student pozostaje w służbie sportowej swego uniwersytetu, biorąc za to pensję i... kupując dla reprezentacyjnej drużyny swej uczelni pośrednio lub bezpośrednio studentów z innych uczelni wyższych czy średnich, o ile ci — oczywiście — są znakomitymi zawodnikami. To ostatnie — jest zjawiskiem nietylko antysportowem, lecz nawet niemoralnem. Na szczęście, większość dyplomowanych absolwentów uniwersyteckich nie macza palców w tego rodzaju afery. I nie zawsze władze uniwersyteckie wiedzą o nich. Ale pomimo to — fakt handlowania zawodnikami stanowi ciemny punkt amerykańskich uniwersytetów.

8. W licznych uniwersytetach amerykańskich organizacja sportu jest quasi wojskowa, a przedewszystkiem skomercjalizowana, co odejmuje sportom wszelki czynnik radości i przyjemności. W piłce nożnej, na przykład, większość studentów nie uprawia sportów dla przyjemności, liczni — nie uprawiają go wcale. Niewielka stosunkowo liczba studentów „pracuje” w piłce nożnej i uprawia ją aż nazbyt intensywnie, przygotowując się do zawodów. Ale większość studentów zadawała się rolą widzów.

9. Dodać należy, że atmosfera, wytwarzana przez reklamę prasową dokonała osoby wybitnego studenta-sportowca, działa ujemnie na jego psychikę.

Taką jest, w skrótach podana, surowa opinia pedagoga amerykańskiego o akademickim sporcie w Ameryce.

Prof. Pritchett obiecuje opublikować wkrótce swoje projekty reformy i uzdrowienia stosunków w sporcie akademickim Ameryki.

K. Muszałówna.



Świetna ósemka Uniwersytetu Filadelfji, która zdobyła mistrzostwo świata w roku bieżącym.

SPORT ŁUCZNICZY W HARCERSTWIE

Coroczne centralne harcerskie zawody łucznicze ZHP zostały w b. r. zastąpione przez zawody korespondencyjne, gdyż wzięto pod uwagę trudności przysyłania z różnych stron Polski zawodników do Warszawy, jak również powodowano się kosztami, jakie pociągały za sobą wyjazd na zawody centralne. Zawodnicy z dalszych województw, a stojących słabo pod względem finansowym nie mogli wysyłać zawodników swych wyborowych strzelców, którzy na miejscu bili nawet czasami rekordy polskie i to się odbijało na wynikach zawodów centralnych. Prawdopodobnie od b. r. już na stałe, zawody centralne ZHP zostaną zastąpione przez Korespondencyjne Doroczne Związkowe Zawody Łucznicze, a jedynie podczas Zlotu Narodowego Harcerzy, który odbywa się co cztery lata będą organizowane Zawody Centralne ZHP. Zdobyć w b. r. na Narodowych Zawodach Łuczniczych we Lwowie przez Związek Harcerstwa Polskiego nagrody przechodniej p. Dyrektora P. U. W. F. i P. W. — Wielkiego Puharu — jako najlepszej reprezentacji na zawodach, powinno zachęcić młodzież harcerską do dalszego i intensywniejszego uprawiania tego pięknego i pożytecznego sportu łuczniczego.

Pierwszym okręgiem, który zorganizował zawody była stolica, gdzie na torach PZŁ odbyła się impreza, wchodząca w program zawodów korespondencyjnych.

Wyniki szczegółowe warszawskiej chorągwi są następujące:

Juniorzy mł. Odległość 15 m. — 1) Głowacki — 69 pkt., Waydel — 55 p. i Okólski — 41 p.

Juniorzy st. Odł. 15 m. — 1) Truskowski — 74 p., Łukawski — 70 p. i Michałowski — 68 p.

Zespoły jun. mł. Odł. 15 m. (trzech zawodników z jednej drużyny). — 1) Zespół 40 warsz. Drużyny Harcerskiej 127 pkt., 2) Zesp. 41 warsz. Druż. Harc. 126 pk., 3) Zespół 11 warsz. Druż. Harc. 101 pkt.

Zespoły jun. mł. Odł. 15 m. — 1) Zespół 40 Warsz. Druż. Harc. 209 p., 2) Zesp. 41 Warsz. Druż. Harc. 116 p.

Senjorzy odł. 20 m. — 1) Mittak (40 wdh.) — 43 pkt., Dyga (41 wdh.) — 39 p., Denda (55 wdh.) — 36 p.,

Zespoły na 20 m. — 1) Zespół 41 wdh. — 87 p., 2) Zespół 40 wdh. — 64 pkt.

Senjorzy odł. 30 m. — 1) Sawicki (41 wdh.) — 68 p., Sokołowski (35 wdh.) — 62 p. i Piwowarski (41 wdh.) — 51 p.

Zespoły: 1) 41 Warsz. Druż. Harc. — 128 p., 2) 40 wdh. — 94 p., 3) 35 wdh. — 93 p.

Sen. odł. 40 m. — 1) Sawicki — 140 p., Sokołowski — 124 p., Piwowarski — 124 p.

Zespoły: 1) 41 wdh. — 282 p., 2) 35 wdh., — 197 p., 3) 40 wdh. — 187 p.

Sen. odł. 50 m. — 1) Sokołowski — 142 p., 2) Piwowarski — 136 p., 3) Sawicki — 118 p.

Zespoły: 1) 41 Warsz. Druż. Harc. — 263 p., 2) 35 wdh. — 207 p., 3) 40 wdh. — 138 p.

Trójbój (50, 40 i 30 m.) — 1) Sokołowski — 328 p., 2) Sawicki — 325 p. i Piwowarski — 311 p.

Zespoły: 1) 41 wdh. — 672 p., 2) 35 wdh. — 497 p., 3) 40 wdh. — 389 p.

W ogólnej punktacji drużynowej prowadzi 41 Darsz. Druż. Harc. przed 35-tą i 40-tą drużyną.

Wyniki i poziom zawodów stał na dość wysokim poziomie. Prawdopodobnie Mistrzostwo Związku Harcerstwa Polskiego zdobędzie jedna z drużyn harcerskich chorągwi warszawskiej, gdyż harcerstwo stołeczne najbardziej pielęgnuje i uprawia rycerski sport łuczniczy. Wystarczy zanotować, że na tych zawodach niektórzy z harcerzy startujących w Narodowych Zawodach Łuczniczych we Lwowie (30.8—6.9 b. r.) ustanowili nowe rekordy Polski miesiąc temu, a dziś wyniki ich poprawiły się i zdołali nawet pobić niedawne rekordy różnicą kilku punktów. (Rekord panów na Zaw. Nar. odł. 30 m. jednostk. — 44 p., zesp. 116 p., odł. 40 m. — jedn. — 111 p., zesp. — 230 p., odł. 50 m. — jdn. 143 p. zesp. — 353 p., trójbój — jednostkowo — 278 p., zespołowo — 670 punktów. Porównać z harcerskimi wynikami korespondencyjn.).

W zawodach łuczniczych harcerzy warszawskich startowało 54 zawodn. z 8-miu drużyn w 107 harcerzo-konkurencjach. Zdobywcy pierwszych miejsc uzyskali tytuły Mistrzów Chorągwi Warszawskiej Zw. Harcerstwa Pol. na rok 1930, jak również i zespoły. Przeprowadzenie zawodów przez harcerzy w tym czasie dało im możliwość przeprowadzenia eliminacji przed Mistrzostwami Warszawy urządzanymi przez Polską, Związek Łuczniczy w sobotę i w niedzielę.

Organizacja zawodów dosyć sprawna. Komisarzem zawodów był phm. Jelski, sędzią głównym phm. Zakrzewski. Zainteresowanie publiczności duże, tembardziej, że wstęp na zawody był bezpłatny.

W najbliższych dniach zaczną napływać protokoły wojewódzkich okr. chorągwi harcerskich z prowincji.

Ostatni termin przysyłania protokołów zawodów upływa w dn. 5.11. W tym czasie można przeprowadzać zawody w poszczególnych drużynach u biegających się o nagrodę przechodnią Związku Harcerstwa Polskiego.

W dniu 6.11 b. r. Komisja Weryfikacyjna I. Korespondencyjnych Związkowych Zawodów Łuczniczych przystąpi do klasyfikacji wyników i ustalenia Mistrzowskiej Drużyny Łuczniczej Z. H. P. na rok 1930.

Zygmunt Brzeski.

K. S. Ront przy Gimnazjum im. Rontalera (Warszawa), rozwinął w nowym roku szkolnym ożywioną działalność. Praca odbywa się narazie w trzech sekcjach: szermierczej, lekkoatletycznej i gier sportowych. Ćwiczenia sekcji szermierczej odbywają się regularnie dwa razy w tygodniu w Okręg. Ośrodku Wychowania Fizycznego (Aleje Ujazdowskie 1) przy udziale 56 ćwiczących (w dwóch grupach). Ćwiczenia prowadzi instruktor ośrodka wachm. Szelestowski. Sekcja gier sportowych trenuje siatkówkę, koszykówkę i szczypiorniaka. Wkrótce spotka się w zawodach towarzyskich z kilku zakładami średniemi Warszawy. Sekcja lekkoatletyczna urządziła w dn. 17 bm. w Agrykoli zawody wewnętrzne. Wyniki były następujące: bieg 100 m — 1) Chajęcki 11.8, 2) Staworzyński 12.2, 3) Mazowiecki; bieg 800 m — 1) Staworzyński 2:23.6, 2) Turcki 2:25.3, 3) Mazowiecki 2:26.2. Bieg 3000 m — 1) Langer 10:54.4, 2) Zajac 11:54.3, 3) Janaszek; 1500 m — 1) Staworzyński 5:3.4, 2) Rybarczyk, 3) Jenike, 4) Biedrzycki; skok wdal — 1) Michałowski 4.89 m, 2) Rybarczyk 4.79 m, 2) Łapczyński 4.66; skok wyżej — 1) Michalski 155, 2) Michałowski 145, 3) Staworzyński 140 cm; rzut dyskiem — 1) Michałowski 34,30 m, 2) Staworzyński 33.19, 3) Mazowiecki 32.93; pchnięcie kulą — 1) Mazowiecki 11.15 m, 2) Michalski 10.35, 3) Adach 10.30 m; rzut oszczepem — 1) Langer 32.75, 2) Adach 32.5, 3) Michalski 30.92.



Lekcja szermierki uczniów gimn. Ronthalera w ośrodku w. f. w Warszawie.

FRANCISZEK SZYMCZYK

Kto choćby z bardzo daleka stykał się ze sportem kolarskim i interesował się nim przez okres czasu choćby najkrótszy — nazwisko „Szymczyk” słyszał napewno, i nie raz jeden. Bo Franciszek Szymczyk jest tak ściśle związany z kolarstwem polskim, że jakiby moment nie wybrać, jakieby zagadnienie nie poruszyć, z jakiejby strony nie rozpatrywać życie kolarskie w ciągu ostatnich dwudziestu lat — nieuniknienie napotka się na drodze postać wysokiego sprintera w tradycyjnej czarnej koszulce.

Lecz nie dlatego tylko Szymczyk cieszy się tak wielką popularnością, że uosabia niejako, w oczach świata sportowego, heroiczny okres kolarstwa polskiego.

Zawdzięcza ją również swemu nieprzećiętnemu duchowi sportmena. Proszę znaleźć, w jakiegokolwiek dziedzinie sportu, zawodnika, który po dwudziestu latach czynnej kariery jest jeszcze zdolny do walki z najlepszymi i tej walki nie unika, choć wie, że szanse jego z dniem każdym stają się mniejsze, a możliwości skromniejsze?

Szymczyk — to się rzuca w oczy od razu — jeździ dla sportu, a nie dla samego zwycięstwa. I dlatego darzą go oklaskami i wtedy, gdy przegrywa i dlatego nikt nie może zaręczyć, że za dziesięć lat nie będzie się obchodziło jubileusz 30-letniego tego ex-mistrza Polski, który będzie spokojnie... i ambitnie jeździł w „III klasie”, współzawodnicząc z siedemnastoletnimi złotodziobami. Bo on zanadto kocha swój rower, by się z nim rozstać.

Kochał go od dziecka. Urodzony w lutym 1892 r., Franek Szymczyk marzył o welocypedzie zawzięcie i uparcie, aż mu go ofiarowano w prezencie, za dobre postępy w nauce i przejście do 3 klasy gimnazjalnej.

Staje się wtedy stałym gościem popularnego wówczas „welodromu” przy ulicy Karowej i z podziwem spogląda na imponujące finisze niekoronowanego króla toru, niejakiego Józefa Szymczaka.

Lecz niebawem mistrz Szymczak musiał odstąpić palmę pierwszeństwa młodemu sztubakowi Szymczykowi, i uderzony jego zdolnościami — sam mu wskazuje na Dynasy, jako na teren bardziej dlań odpowiedni.

Występować w tym prawdziwym, znanym szeroko torze, odnosić sukcesy oficjalnie uznawane stało się wtedy najgłębszym marzeniem Szymczyka. W roku 1909 zgłasza się do W. T. C. Lecz ówczesny kapitan sportowy — a obecny członek honorowy — Apolinary Jabłczyński odsyła go „bez żadnych” do domu, uważając słusznie, że jest za młody.

Pierwszy start oficjalny Franciszka Szymczyka odbył się więc dopiero 7 lipca 1910 r.

Był uwieńczony względnym sukcesem. W biegu dla jeźdźców III klasy Szymczyk doznał do finału i zajął w nim zaszczytne 3-cie miejsce. Jechał podobno wcale nieźle, tylko zapomniał finiszować.

Mniejszym sukcesem zakończył się triumfalny powrót do domu. Rodzice nie przydawali specjalnego znaczenia zwycię-

stwom sportowym; naodwrot — woleli by ich nie było. Franek nie uzyskał więc żadnego poparcia, i musiał wciąż walczyć o to, by mu wogóle nie zabroniono się ścigać.

A ścigał się coraz lepiej. Przeszedł już jeździć w parze z wspomnianym już Szymczakiem, pod firmą „bracia Szymczyk” — a w roku 1912 zakwalifikował się do I-ej klasy, i zaczął odnosić tak poważne sukcesy, że z początkiem sezonu 1913 r. stał się bezpośrednim konkurentem ówczesnego króla sprintu, sławnego Piotra Tkaczyka.

Wprawdzie, przeważnie mu ulegał, lecz w końcu sezonu wygrał z nim mecz, jak również spotkanie rewanżowe ze słynnym Kudels.

Z chwilą wycofania się Tkaczyka z czynnego życia sportowego Szymczyk staje się bezsprzecznym „asem” Dynasowskiego toru. Niestety, pasmo jego zwycięstw przerywa wojna światowa, która przypada akurat na lata jego atletycznej dojrzałości i przekieśla okres, w którym najwięcej by mógł pokazać.

Szymczyk był mistrzem Polski szybkości w r. 1921 i 1922; mistrzem Warszawy 1921, 22, 24, 27. Pięć razy zdobył Naramienik W. T. C., wygrał 14 „scratchów” międzynarodowych i 8 meczów międzynarodowych. Reprezentował Polskę na mistrzostwach świata 6 razy, w 1923, 24, 25, 26, 27 i 28, należał do ekspedycji olimpijskiej w 1924 i 1928. Był wielokrotnym rekordzistą na 200, 400, 1000, 3000 m i w biegu drużynowym na 4000 m, w którym wspólnie z Langem, Stankiewiczem i Łazarskim zajął na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu 2-gie miejsce.

Brał również z powodzeniem udział w długodystansowych biegach parami, święcąc szereg triumfów w towarzystwie Józefa Lange.

Poza czynnym udziałem w zawodach Fr. Szymczyk wiele czasu i trudów poświęcał i poświęca pracy organizacyjnej, tak w Warszawskim Towarzystwie Cyklistów, jak

w Warsz. Okr. Zw. Kol. i Związku Polskich Tow. Kolarskich.

Szymczyk był, jest i długo jeszcze będzie pięknym wzorem dla młodego sportowego pokolenia; i dlatego jubileusz jego XX-letniej czynnej kariery sportowej przyniósł mu oznaki uznania i sympatii całego polskiego świata sportowego.

W. Junosza

KOLARSTWO

Na Dynasach odbyła się uroczystość jubileuszowa z okazji 20-lecia pracy sportowej znanego kolarza WTC Szymczyka. Uroczystość odbyła się przy licznych udziałach przedstawicieli kolarstwa i władz sportowych, przyczem ogłoszono szereg przemówień. Po wręczeniu Szymczykowi upominku pamiątkowego odbyły się zawody kolarskie, przyczem w biegu sprinterskim zwyciężył Pusz (Legja) w 13 sek. o dłoń przed jubilatem Szymczykiem oraz Kendzią. Następnie tandem Janociński-Łaczyński ustanowił rekord na 200 m — 11.8, a biegi motorów na 5, 10 km wygrał Frankowski.

Na zakończenie sezonu kolarskiego odbyły się we Lwowie wyścigi kolarskie. Ciekawsze wyniki: 1 km ze startu lotnego — Tropaczyński 1:04.8 sek., 30 km handicap — Ruff (Hasmonea) 59:36.8, 30 km nowicjuszy Wogórka (Pogoń) 1:01:24.2.

W Łodzi na torze Unionu w Helenowie odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo poszczególnych klubów. Wyniki były następujące: mistrzostwo klubu Union zdobył Szmidt w czasie 14.1, mistrzostwo Rekordu — Raab, mistrzostwo Hakoahu — Milstein. w 14.8 sek., mistrzostwo Barkochby — Witelson w 16 sek. Najlepszy czas uzyskał Raab z Rekordu — 14 sek.

W Wilnie w zawodach kolarskich na lekkoatletycznej bieżni 6 p. p. leg. wyniki były następujące: bieg młodszych 3 okrążeń toru: 1) Paszko 2:53, 2) Ingielewicz, 3) Rusiecki. W biegu amatorów zwyciężył Bobrowicz przed Korsakiem. Demifon 12 okrążeń wygrał Kalinowski J., 2) Maciukiewicz, 3) Sierdziukow. Bieg juniorów 10 okrążeń toru wygrywa Wacicz 6 m:44, 2) Maksimowicz, 3) Korsak. Bieg główny wygrywa Kalinowski (38 okrążeń), przed Ingielewiczem i Paszką. W biegu z przeszkodami (okrążenie liczyło 375 mtr.) wygrywa Korecki i Paszko.

RTK Tramwajarz zorganizował w niedzielę dwa biegi kolarskie na 50 km na szosie pod Strugą. Bieg na 50 km dla nielicencjonowanych wygrał Dziegielewski w czasie 1:32:30 przed Zagórskim, zaś bieg na 50 km dla członków Tramwajarza wygrał Rodkiewicz w czasie 1:31:30 przed Świdzkiem.

Poranek szkolny Legji dał wyniki: 5 km — Markowski, 10 km — Zaleski, 1000 m szkolny — Ostrowski, 1000 m nielic. — Bielik, handicap — Zaleski, z 2 startów — Żuk.

Sprawa weryfikacji zwycięstwa WTC W drużynowym biegu 4 km o mistrz. Polski oddano do rozstrzygnięcia Federacji międzynarodowej.



Szymczyk niesiony w tryumfie przez kolegów.

JULES LADOUMEGUE

Nazwisko Ladoumégue'a nie tak dawno nie było jeszcze znane nikomu. A dziś jest ono nie tylko pierwszym we Francji, ale jednym z pierwszych na kuli ziemskiej. Ladoumégue zdążył w ciągu bardzo krótkiego czasu przynieść niejeden sukces francuskiej lekkiej atletyce. Ostatni jego wynik na dystansie 1500 mtr. jest obok rekordu światowego Sera Martin'a (800 m. 1:50.6) z roku 1928, bodaj że jednym z najlepszych rekordów światowych, obok godzinnego rekordu Nurmiego. Ustanowienie nowego rekordu światowego na dystansie 1500 mtr. — polepszenie rekordu starego, który był uważany nie tylko przez laików, ale i przez fachowców niemożliwym wprost do pobicia, gdyż był osiągnięty w fenomenalnej walce trzech gigantów bieźni: Nurmi — Pelhei — Wide w walce trzech ludzi, z których każdy był by uważany za „nadsportowca”.

Tymczasem Ladoumégue, co jest godnym podziwu — ustanowił rekord prawie bez walki, bo trudno jest nazwać walkę, gdzie następny zawodnik przychodzi do mety o 50 mtr. w tyle. To ostatnie jest najlepszym wskaźnikiem tego, że nowy rekord światowy jest wynikiem pracy, i to zapewne bardzo długiej, a nie chwilowego, silnego impulsu energii.

Ladoumégue zaczął, jak zresztą prawie wszystkie gwiazdy sportowe, biegać długie dystanse. Taki Nurmi w latach 1914—16 biegał tylko 15—20 klm., Ritola odniósł pierwszy swój poważniejszy sukces w 18 klm. biegu przez Broadway w Nowym Yorku. Ladoumégue startował początkowo na 5 i 3 klm., gdzie osiągał również świetne wyniki, jak 14:52 sek. na 5000 metrów, 8:39,4 na 3000 metrów. Jak widać z tego należał on już temi wynikami do extra-klasy światowej. Lepsi od niego byli wtedy, a było to w roku 1927, Nurmi, Ritola, Wide, no i Eklöf, który raz jedyny zmierzył się z nim w Paryżu na dystansie 5000 metrów i pobił go, osiągając czas 14:48 sek. Ale trener Francuza odkrył w nim większy talent dla biegów krótszych, lub też przegrana do Eklöfa wpłynęła na to, że w roku 1928 Ladoumégue nazawsze rozstał się z 3000 i 5000 metrów, a przeniósł się na 1500 i 800 metrów. zadebiutował on na dystansie 1500 mtr. na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie w roku 1928 i zdobył wice mistrzostwo świata. Niedaleko mu było i do mistrza świata, bowiem przestrzeń dzieląca go od zwycięzcy Larvy, wynosiła parę metrów. Ale trudno było mu samemu walczyć z koalicją finlandczyków Larvy i Purjego i dzięki ofiarności Purjego, który wprowadził w błąd Inles'a, ten ostatni nie zorientował się w ich taktyce, i przegrał do wyczerpania podczas całego biegu Larvy.

Rok zeszły przyniósł Ladoumégue'owi jedyną porażkę — przegrał on na zawodach w Düsseldorfie 1500 mtr w czasie 3:55 do Amerykanina Lermonda. Zaznaczyć należy, że i mistrz olimpijski Larva uległ również o pierś w tymże roku Lermondowi na zawodach w Sztokholmie. Lermond podczas całego swego pobytu w Europie nie przegrał ani razu, wygrywając nie tylko wszystkie biegi na 1500 mtr., ale i 3000 mtr. z Loukola w czasie 8 m. 40 sek.

W roku bieżącym Ladoumégue nie miał dla siebie wogóle przeciwników — wygrał jak chciał i z kim chciał. Wszystkie czasy osiągane na zawodach tegorocznych przez niego były zawsze poniżej 4 minut. Jego wynik na 800 metrów, osiągnięty w morderczej coprawda walce z Sera Martin i Kellerem



Jules Ladoumégue wygrywa bieg 1000 mtr. w rekordowym czasie 2:23'6 przed Serafinem Martinem, rekordzistą świata na 800 mtr.

1:53,2 zapowiadał już wielkie możliwości na dystansie 1500 mtr., tembardziej, że Ladoumégue ma stosunkowo więcej wytrzymałości aniżeli szybkości. Zapowiadana próba pobicia rekordu na zawodach „święta Nurmiego” w Berlinie, nie udała się, ale zato została ona urzeczywistniona w dwa tygodnie później w Paryżu. Czas 3:49,2, daje prawo stawian'a Ladoumégue'a przed Nurmim, bo ten sam Nurmi miał przecież „tylko” 3:52,2! t. j. o



Karykatura Ladoumégue'a, któremu pierwsza próba bicia rekordu światowego na 1 klm. nie udała się z powodu deszczu.

całe 2,8 sek. gorzej. A jego niedzielne 2:23.6 na 1000 mtr., to już korona wszystkiego.

Podczas mego ostatniego pobytu na tegorocznych mistrzostwach Anglii w Londynie, spotkałem się z największym autorytetem sprintowym Francji, jednocześnie największym sportowcem, poza Bouin'em, jakiego wydała Francja — Geo André, — który był delegowany jako przedstawiciel francuskiej prasy sportowej, na te zawody, związane jeszcze z 50-letnim rekordem istnieniem Angielskiego Związku Lekkoatletycznego. Geo André, jako bezsprzecznie wielki znawca sportu, już wtedy, w lipcu, był pewien, że rekord Peltzera zostanie pobity przez Ladoumégue, którego wygląd nie daje prawa sądzić, iż jest chociażby biegaczem średniej klasy, jest połączeniem wytrzymałości treningowej, spotykanej tylko u Finlandczyków jeszcze, ale wiele w mniejsze ilości u Szwedów i ogromnego temperamentu, którego właśnie Finnowie nie posiadają, bo nawet Nurmiego trudno posądzać o temperament. To pierwsze dało mu możliwość należenia do ekstraklasy, a drugie zrobiło z niego rekordzistę światowego. Wyglądając jak 18-letni młodzieniec, chory na gruźlicę, ma w sobie jeszcze niewyczerpaną energję. Ta energia bije z każdego jego kroku i ruchu w biegu. Mając długi i elastyczny kark — stworzył on styl, będący prawie że kopją stylu Widego, z tą tylko różnicą, że styl Szweda, był więcej przyglądony, trochę miększy, a to dlatego, że Wide biegał przecież na dystansach tylko od 1500 mtr. wzwyż.

Mając lat 26 ma Ladoumégue jeszcze przyszłość — jest on najpewniejszym kandydatem na tytuł mistrza świata na 1500 m na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles w roku 1932. W tem miejscu zaznaczyć należałoby, że Nurmi był u szczytu swej formy również w wieku 26 lat. Czy zdoła Ladoumégue utrzymać swoją wielką formę aż do roku 1932 — to będzie interesowało teraz wszystkich. Zupełnie możliwe, ale według pogłosek, zamierza on wstąpić już w najbliższym czasie w związki małżeńskie, co jak wskazuje niezliczona ilość przykładów (Lacoste, Wide i t. d.) nie jest żadną gwarancją utrzymania formy, ale wprost przeciwnie, spowoduje za sobą prawie zawsze jej spadek.

Stanisław Petkiewicz.



NAJLEPSZE NASZE LEKKOATLETKI

Rok bieżący jest nowym wielkim krokiem naprzód w dziedzinie kobiecej lekkoatletyki. Dzięki sporej ilości zawodów, dwóm obozom i Igrzyskom w Pradze czołowa nasza grupa poprawiła się kolosalnie i stanowi dziś jeden z najsilniejszych zespołów na świecie. Drugie miejsce na Igrzyskach w Pradze, to przecież nietylko zasługa Walasiewiczówny. Na punkty pracował tam cały nasz zespół, Konopacka, Lewinówna, Freiwaldówna i sztafeta znalazły się także na „płatnych” miejscach.

Jeżeli mamy doszukiwać się wad w naszej kobiecej lekkoatletyce, to brak nam rozwoju ilościowego. Są okręgi, gdzie kobiecy sport cofnął się nawet w porównaniu z latami ubiegłymi. Kraków, Lwów czy Łódź były niemal wcale nieczynne. Jedynie Śląsk pracował całą parą, a w Warszawie tylko dwa kluby AZS, Grażyna, które toczą od 4 lat zacięty pojedynek o „Dianę”. Walka ta zakończy się w roku przyszłym, a czy Grażyna zdoła wyrównać różnicę 23 pkt. — okaże przyszłość!

Na czoło naszych lekkoatletek wybiła się naturalnie potrójna mistrzyni świata, Walasiewiczówna. Jej bilans tegoroczny jest rzeczywiście fenomenalny. Poza swymi zwycięstwami w halach Ameryki, Walasiewiczówna ma do zanotowania takie rezultaty: 60 m. — 7.4, 100 m. — 12.2, 200 m. — 25.1, w dal z miejsca — 248, w dal — 602, dysk 38.99, oszczep — 35.50. Podobno i na 800 m zdolna jest ona wiele zdziałać.

Konopackiej przypada bezwzględnie drugie miejsce. W dysku była wprawdzie słabsza (37.48) niż przed dwoma laty, ale zato poprawiła sobie znacznie pozostałe rzuty (kula — 11.33 i oszczep — 34.83), wyróżniła się w skokach (w dal — 512, w wyż — 136), a co ciekawsze, ma już doskonałe rezultaty w biegach (60 m. — 8.4, 100 m. — 13.2, 200 m. — 28.1, 800 m. — 2:52). Podobno w płótkach będzie w roku przyszłym bardzo groźna. Konopacka jest nadto mistrzynią obu wielobojów: trójboj — 185, pięciobój — 3989 pkt.

Trzecią, b. wszechstronną naszą lekkoatletką jest Hulanicka. W wielobojach przypadło jej drugie miejsce (trójboj — 182, pięciobój — 3497 p.), w sprintach stoi na drugim miejscu za Walasiewiczówną (60 m. — 8, 100 m. — 12.7, 200 m. — 28.4), podobnie w skoku w dal — 526. Bardzo dobrą jest także w skoku w wyż — 138, w dal z miejsca — 250 i w oszczepie — 30.52.

Dzięki swym bardzo dobrym rezultatom w biegach, Orłowskiej należy się chyba czwarte miejsce. Miała ona na 60 m. — 8.1, na 100 m. — 13.1, na 200 m. — 27.3, zaś na 800 m. (2:31), zdolna jest zrobić niewiele gorzej 2:20. Orłowska posiada poza tym niezły wynik w płótkach — 14.6.

Teraz nadchodzi kolej na obie płótkarki: Schabińska i Freiwaldównę w swej specjalności osiągnęły one jednakowy czas 12.6 — wynik rzeczywiście doskonały. Jako sprinterka Schabińska jest lepsza: 60 m. 8.1, 100 m. 12.8, 200 m. — 28.4, podczas gdy Freiwaldówna zanotowała na 60 m. 8 i 100 m. — 13, natomiast w skokach posiada wyniki b. dobre: z miejsca 240, a z rozbiegu w dal — 492.



Mistrzyni Polski w wielobojach, Halina Konopacka-Matuszewska, niepokonana najlepsza dyskobolka świata.

Lewinówna posiada wprawdzie rekord w kuli (11.46), ale możliwości jej sięgają 12 mtr., które osiągała już na treningach.

Jasińska poprawiła się znacznie, osiągając w kuli 11.34, dysku — 31.16, a oszczepie — 33.08. To samo powiedzieć można o Kobielskiej, która podwyższyła swe rezultaty: kula — 10.32, dysk — 34.94 i oszczep — 36.24. Schabińska II i Bersonówna miały bardzo dobre rzuty dyskiem (ponad 33 mtr., a Lubkowiczówna zbliżała się w kuli do 10 mtr. W oszczepie wyróżnić trzeba jeszcze Zajączkowską i Lanżankę, a w dysku Malanowską i Mierkisównę.

Wschodzącą gwiazdą i nadzieją jest Manteuflówna, której rezultaty w sprintach jak na pierwszy rok treningu, są zadziwiające. 60 m. — 8.1, a 100 m. 13, a w skoku w wyż miała już 145.

Janowska jest bardzo wszechstronną zawodniczką. W skoku w wyż osiągnęła 145, na 200 m. — 28.7, w płótkach 15.2, w kuli

— 9.27, a w wielobojach była trzecią z kolei: trójboj — 140, pięciobój — 3230.

Krajewska nie miała dobrego sezonu i w skoku w wyż zanotowała jedynie 140. Do tego wyniku zbliżyła się także Ekerlandówna.

Kilosówna poprawiła się bardzo od roku ubiegłego, bijąc rekord na 800 m. — 2:27, a bieg jej w Pradze był godzinien uznania.

Breuerówna, po roku spadku formy, poprawiła się znów bardzo, mając na 60 m. — 8.1 i 100 m. — 12.8. Sikorzanka zapowiada się bardzo dobrze na rok przyszły, a teraz notuje 60 m. — 8.1, 100 m. — 13.1, 200 m. — 28.4, skok w dal — 485.

Możliwości Kwaśniewskiej leżą znacznie dalej niż 508 cm. w skoku w dal. Pięknie zapowiada się Rakoczanka w płótkach (13.9).

Wspomnieć jeszcze trzeba na zakończenie o wytrwałej wieloboistce Grabickiej, o Gorlofównie (200 m. — 28.7 i płótki — 14.2), sprintach Tureckiej i Woynarowskiej, która znów wróciła do formy, „stayerkach” Wieczorkiewiczównie, Koczanównie i Niewodowskiej oraz Bronci Polankowej, niezłej w skoku w wyż Żółkiewiczównie (138), a w skoku w dal — Berlinerównie i Lubeckiej (491), oraz wieloboistce Wajsofównie.

Co do sztafet, to na czele postawić należy AZS (4 × 200 m. 1:55.2, 4 × 100 m. — 55), Grażynę (4 × 100 m. — 54.2 i 4 × 200 1:59) i Stadjon (4 × 100 m. — 55 i 4 × 200 m. 1:57.4). Dalej kroczy AZS Poznań, Warta, Roździeń i Makabi Kraków.

Dziesiąte wyniki w każdej konkurencji wskazują na wielką poprawę poziomu: 60 m. — 8.1, 100 m. — 13.3, 200 m. — 28.7, 800 m. — 2:52, 80 m. płótki — 15.2, 4 × 100 m. — 58.8, 4 × 200 m. — 2:11, w dal z miejsca — 218, w dal — 475, w wyż — 135, kula — 9.27, dysk — 31.11, oszczep — 29.45, trójboj — 85, pięciobój — 2737.

BOKS

Mecz bokserski Makabi—CWS rozegrany zostanie w dniu 25 bm.

Sekcja bokserska YMCA, wbrew pogłoskom, wcale się nie rozwiązała, jedynie kilku bokserów, a mianowicie Staniszewski, Hein (Orlicz) i Brzózka wystąpiło.

Reprezentacja Śląska, która 2.XI walczy z Poznaniem, przedstawia się następująco: Moczniak, Pyka, Górny, Wochnik, Bara, Wieczorek, Wystrach, Woczka. Przeciwno Niemieckiemu Śląskowi 5.XI skład ten sam, jedynie Pykę zastąpi Kerner.

Reprezentacja Poznania walczyć będzie 31.X w Monachjum, 2.XI na Śląsku, 15.XI w Wrocławiu, a 4.I w Lipsku. Bokserzy Warty walczą 9.XI z Punching-Club z Magdeburga, 16.XI z Aarhus z Kopenhagi, 7.XII z Stadjonem w Król. Hucie i 14.XII FTC z Budapesztu.

Drużyna Polonii, wzmocniona dwoma bokserami łódzkimi, wyjeżdża 22 b. m. na tournée do Norwegii, przyczem pierwszy mecz odbędzie się w Oslo 26 b. m. W skład drużyny wchodzi: Kazimierski, Goss, Dziąłowski, Wolski, Seweryniak Łódź, Seidel, Mizerski, Konarzewski (Łódź).

JAK ZACHOWAĆ FORMĘ?

Co mówią o tem znakomite tenisistki?

Helena Wills.

Mistrzyni świata w tenisie.

Przeważna część ludzi przypuszcza, że mistrzowie tenisowi poświęcają dużo czasu na rozmyślanie, co robić, aby pozostać w formie. Tak jednak nie jest.

Jeżeli o mnie chodzi, nie przestrzegam żadnych zasad. Należę do tych, którzy lubią proste formy życia. Tem zaoszczędzam sobie dużo nieprzyjemności, gdyż nigdy nie mam potrzeby się troszczyć, co mogę, albo czego mi nie wolno jeść. Daję zawsze pierwszeństwo zwykłej kuchni.

Jestem zwolenniczką zdrowego snu. Jeżeli istnieje możliwość usiłuję odżywiać się regularnie. Nie jestem zmuszoną uprawiać ćwiczeń cielesnych, nie mam potemu dostatecznej ilości czasu, a mam wiele innych rzeczy do zdziałania. Poza tem uważam, że tenis mi wystarcza. Ranki poświęcam codziennie mojej sztuce (malarstwo).

Alkoholu nie uznaję w żadnej formie, to samo dotyczy palenia. Nie czynię tego ze względu na tenis, ale ponieważ uznaję, że to nie jest dla mnie konieczne, doskonale obywam się bez nich. Oczywiście iż nic nie mam przeciwko temu, jeżeli inni ludzie używają jednego i drugiego, gdyż jest to wyłącznie kwestją osobistego poglądu. Prowadzę tego rodzaju proste życie, że aczkolwiek nie przestrzegam ścisłego treningu, to jednak żyję stale tak, jak podczas treningu. Podług mego uznania, jest to najlepszą metodą, aby zachować formę, ale nie wszyscy ludzie są jednakowi. Co jednemu odpowiada nie jest właściwem dla drugiego i dlatego najlepiej jest nie ustalać żadnych reguł.

Lili de Alvarez.

Znakomita hiszpańska mistrzyni tenisowa.

Zarówno gracze tenisowi, jak wszyscy inni sportowcy mają własne metody dla zachowania formy.

Jest szereg rzeczy, które powinnam zrobić, lecz niestety okoliczności na to nie pozwalają. Naprz. odczuwam potrzebę dziesięciu godzin snu, ale mam tyle roboty, że to mi się nie udaje. Wielu ludzi nie odczuwa tej potrzeby.

Kładzenie się do snu o późnej porze jest szkodliwe dla sportu. To samo dotyczy nieregularnego trybu życia. Usiłuję nie kłaść się zbyt późno i regularnie się odżywiać. Przestrzegam określonej diety, ale nie ze względu na tenis, lecz ze względu na to, iż pewne potrawy mi nie służą. O tem, aby mój posiłek składał się wyłącznie z pomarańczy, albo cytryny niema mowy.

Jestem zwolenniczką ćwiczeń cielesnych, ale jestem przeciwniczką przesady. Ćwiczenia powinny być w miarę możliwości uprawiane na powietrzu. Ćwiczenia ranne, jak bieg i skoki przez skakankę są niezmiernie zdrowe. Uprawiam również gimnastykę szwedzką, a za najlepszy kostjum ćwiczebny uważam trykot kąpielowy.

Istnieje jedna lub dwie rzeczy, których się wyrzekam, w części, ponieważ nie znaj-

duję w nich upodobania, w części zaś ze względu na moją grę. Nie piję nigdy cock-tailu, ma on wprost fatalny smak i jest dla każdego szkodliwy, oraz nie palę, ponieważ to mi nie smakuje i mam nazajutrz niemiłe samopoczucie. Zdaje mi się, iż po-



Drużyna Łódzkiego LTK. — mistrz Polski w tenisie. Stoją: Steinert, J. Stolarow, M. Stolarow i Richterówna.

zatem na nic innego nie zwracam uwagi, tylko oczywiste jest, że w okresie turniejów muszę być ostrożna.

Joan Ridley.

Znana tenisistka amerykańska.

Absolutnie nie jestem zwolenniczką żadnej określonej diety, albo specjalnych ćwiczeń cielesnych, aby zachować formę. Ale przytem mam swoje właściwości. Nie piję nigdy herbaty, albo kawy, bądź innego ciepłego napoju. Mnie wystarcza woda i lemoniada. Śniadanie składa się z wody i cytryny-pomarańczy (Grape Fruits). Ogólnie przypuszcza się, iż jest to koncesja ze względu na tenis, ale jest to właściwie wyłącznie kwestją osobistego poglądu.

Jeżeli mam chęć, kładę się spać późno, nie chcę bowiem ze względu na tenis odmawiać sobie przyjemności. W okresie zawodów jest oczywiście inaczej, gdyż nie podobałabym trudom. Poza tem nie czynię nic aby zachować formę.

T. Bundy.

Znana amerykańska tenisistka.

Jestem zwolenniczką przestrzegania w życiu wstrzemięźliwości i tenis nie jest prze- to niczem specjalnem. Do turnieju w Wimbledon i do wielu innych poważnych zawodów nie przygotowuję się zupełnie, ani przez specjalną dietę, ani za pomocą specjalnego

treningu. Nie uprawiam żadnej gimnastyki, dla mnie osobiście wystarcza w zupełności tenis. Doświadczenie nauczyło mnie, iż po poważnym treningu na początku każdego turnieju jestem specjalnie nerwowa. Przypominam, iż raz albo dwa razy z powodu podrażnienia nerwowego traciłam najłatwiejsze piłki.

Od czasu do czasu napić się nieco cock-tailu, albo pociągnąć papierosa sprawia mi dużą przyjemność, ale nigdy nie dopuszczam do ekscesów. Na innych ludziach zaobserwowałam ujemne skutki powyższego. Jednak z niedowierzaniem odnoszę się do absty-nentów i do ludzi nie palących, przypusz- czam bowiem, iż posiadają oni jakieś ujem- ne, ukryte cechy. Jestem kobietą, hołdującą we wszystkim zasadzie wstrzemięźliwości.

Elsie Goldsack.

Wybitna tenisistka.

Należę do ludzi, biorących tenis nie- zbyt poważnie, dla mnie jest to rozrywka. Trenuję nie bardzo specjalnie, ponieważ nie sprawiłoby mi to przyjemności.

Często kładę się spać późno, gdyż za nic nie wyrzekłabym się ostatnich tańców. Podczas turniejów jestem ostrożniejsza mu- szę wówczas wziąć pod uwagę mego partne- ra. Kieliszek alkoholu i przypadkowy papie- ros sprawiają mi dużo przyjemności, ale unikam przesady. Uprawianie tenisa uważam za przyjemność i tak się doń odnoszę.

J. M.

Ostateczna punktacja turnieju o puchar Lenza przedstawia się następująco: 1) Payot (Szwajcarja), 2) Aussem (Niemcy), 3) Valerio (Włochy) i Jędrzejowska (Polska). Przy większem szczęściu Jędrzejowska mogła za- jąć nawet pierwsze miejsce.

Program turniejów tenisowych na Ri- wierze przedstawia się następująco: 22—28. XII LTC Juan les Pins, 29.XII—4.I Beau Site Cannes, 5—11.I Metropole Cannes, 12—18.I mistrzostwa klubowe, 19—25.I New Cours Cannes, 26.I—1.II Galia Cannes. 2—8.II Carlton Nicea, 16—22.II Beaulieu LTC, 23.II—1.III County-Club Monte-Carlo (Butler i Beaumont), 2—8.III mistrzostwa Riwiery w Mentonie, 9—15.III LTC Nicea, 16—22.III LTC. Cannes — mistrzostwa, 23—29.III Beausite Cannes, 30.III—5.IV LTC Saint-Raphael, 6—12.IV Country Club Mon- te Carlo, 13—19.IV Miramar Juan les Pins. 20—26.IV LTC Beausolei. Poza tem 12—18.I turniej zawodowców w Beaulieu.

Przedsiębiorca tenisowy East Woode, w Kansas City, zrobił ciekawy i jak się okaza- ło praktyczny eksperyment: oświetlił plac tenisowy tak silnymi lampami, rzucającemi światło z góry, że gra w tenisa uprawiana jest na jego kortach z takim samym powo- dzeniem po zachodzie słońca do nocy.

Borotra zdobył mistrzostwo Anglii bijąc w 5 setach Austina.

Jędrzejowska po powrocie z Meranu wzięła udział w turnieju AZS Kraków i w walce z Horainem przy stanie 4:6, 6:4 w trzecim secie zwichnęła boleśnie nogę.

LIST Z BELGJI

Rok ubiegły w lekkiej atletyce belgijskiej.

Antwerpja, 18 października.

Lekkoatletyka belgijska przeżywa od lat kilku kryzys. Ciągły postęp, dający się zaznaczyć prawie na całym świecie jest tu prawie niewidoczny, a nawet można przypuścić, iż do roku bieżącego uległ zahamowaniu. Sezon ubiegły przyniósł jej nieco sił świeżych i ruszył naprzód tą martwą jak dotąd dziedzinę sportową. Ale nie należy zaraz przypuszczać, iż lekkoatleci belgijscy to „patałachy” z poziomem europejskim nic wspólnego nie mający. Tak daleko zarzutów im robić nie można, tylko kraj mający tradycję sportową od dziesiątków lat, który na olimpiadzie 1920 roku, gdy my marzyliśmy o niej, święcił już triumfy, o których nawet jeszcze dziś nawet nam myśleć nie można, teraz żyje tylko cieniem swej sławy.

Pamiętam rok 1925. W Brukseli odbywały się mistrzostwa narodowe belgijskie. W czasie tym bawiło tam kilku naszych asów między innymi Ołdak. Stał poza konkursem i przyszedł piąty. W Polsce należał do czołowej klasy, tu był niczem. Jak się zmieniły teraz sytuacje, jak blado wyglądają wyniki mistrzów ich wobec klasy Petkiewicza i Kusocińskiego. Nie trzeba zresztą zapominać, iż wyniki tandemu „Warszawianki” są marzeniem niejednego państwa zachodnio-europejskiego.

W sprintach Belgowie są więcej uzdolnieni od nas. Jednooki Dujardin przebiega

w r. b. setkę dwa razy w 10,7 s. i pięć razy w 10,8. Brochart 10,8 s. robi dość często. Inni równi klasie naszych sprinterów. Na 200 m. ci sami są bezkonkurencyjni. Dujardin 22,6 s. Brochart 23 s. Kilku schodzi poniżej 24 s.

400 m. jest na poziomie stosunkowo wysokim. Coenjaerts, Lhoste, Prinsen o klasie jednakowej, osiągają wyniki poniżej 51 s. prawie na każdych zawodach. Najlepsze czasy ubiegłego sezonu są następujące: Coenjaerts 50,2 s., Lhoste 50,6 s. Prinsen 50,8 s.

800 m. Prinsen znika w tej konkurencji. Chartier i Henault skoki bliskie 180 m.; 175 jest jeszcze Geeraert. Dystans ten jest nieco mało trenowany i brak wśród zawodników talentów. Poniżej 2 min. zszedł w ciągu sezonu tylko Conjearts 1:59,8 s. Inni Lhoste 2:2, Geeraert 2:22 s.

1500 m. Ostatnio dała się odczuć na tym dystansie znaczna poprawa. Do wyników Petkiewicza czy Kusocińskiego jeszcze daleko. Geeraert 4:05,6 s. Conjearts 4:05,8 s. Van Rumst 4:09 s.

5000 m. Poza Van Rumst z 15:28,8 s. i Linsenem 15:45 s. niema tu dobrych długodystansowców. Wyniki lepsze od 16 min. poza wyżej wymienionymi nie spotykane. Jest to dziwne choćby dlatego, iż na każdym dłuższym crossie zimowym biegają setki zawodników.

110 m. z płótkami. Poziom bardzo niski

najlepsze wyniki sezonu to 16,6 s. u Lepaffe i Bineta.

200 m. z płótkami de Behault 27,6 s. Binet 27,8 s.

400 m. z płótkami również bardzo słabe. Russ 57,6 s. de Behault 57,8 s.

Skok z wyż. Znaczna poprawa w stosunku do innych wyników. Noel 180 m., przy czym skacze on tę wykosość prawie zawsze. Chartier i Henault skoki złiskie 180 m.; 175 m. osiąga sporo z polskim Bauerem na czele.

Skok w dal. Leemans 6,85 m. inni daleko.

Skok o tyczce. Etienne 3,65 m., Powell i Henrijean 3,50 m. Poza Etienne wyniki 3,50 są jednak bardzo rzadkie.

Kula. Vos 12,71 m. pozostali rzucają w granicach 12 m.

Dysk. Vos 38,90 m. O 40-tce nikt tu nie marzy. Rzuty 36 m. są tu na zawodach najczęstsze.

Oszczep odbiega nieco od wyników poprzednich. Henremans osiąga 59,77 m. Etienne 59,05 m.; 57 m. jest rzutem pospolitym.

W roku bieżącym Belgja walczyła przeciw Francji B. w Brukseli, którą pokonała. Poza to pobiła Holandję w Verviers i Luxemburg w Spa. Jedyną porażkę odniosła w spotkaniu z Włochami i to tylko różnicą 7-miu punktów. Przeciwnikiem więc w spotkaniach międzypaństwowych Belgowie są dość groźni. *J. Hauptman.*

NURMI BĘDZIE MARATOŃCZYKIEM

Przed kilkoma tygodniami odbyły się w Kolonji międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których udział brał Nurmi.

Po skończonych zawodach Nurmi, wyjątkowo jakoś dobrze usposobiony do rozmowy, udzielił szeregu informacji o sobie otaczającym go zawodnikom i w dowód szczególnie dobrego usposobienia mówił nawet swoim oryginalnym esperanto, na które składają się słowa z trzech języków zapożyczone z francuskiego, angielskiego i niemieckiego.

Na pytanie, jak się czuje, Nurmi odpowiedział:

— Bardzo źle. Niemcy fatalnie nas odzywiali i wogóle kuchnia niemiecka jest niesmaczna i mało strawna.

Po tym wstępie potoczyły się pytania dalsze. Nurmi mówił o swoich planach i projektach sportowych.

— Jestem już stary, skarżył się największy lekkoatleta świata. Tej zimy nie będę zupełnie trenował. Muszę odpocząć. A na przyszły sezon lekkoatletyczny obiecuję sobie startować tylko w biegach długodystansowych. Przeprowadzę poważne treningi do maratonu i już w roku przyszłym na tym dystansie zadebiutuję.

Opowiadając to wszystko, — Nurmi oglądał się niespokojnie dokoła siebie, uważając pilnie, czy obok niego niema jakiegoś dziennikarza, należącego do tej znanej kasty ludzi, od których Nurmi ucieka, albo też słucha bez słowa odpowiedzi

Ale dziennikarza nie było. Zadowolony z tego, Nurmi mówi dalej:

Tak, chciałbym biegać w maratonie i chciałbym ustanowić czas 2 godz. 18 minut.

— Ależ to byłby wspaniały rekord światowy, zauważa jeden z zawodników. Czy pan wie, że to przecież jest 20 klm. na godzinę.



Mistrzyni stolicy w łucznictwie — Sikorówna (K. S. Rodzina Wojskowa).

— Tak, mówi Nurmi w zamyśleniu. No, naturalnie, jeszcze nie teraz. A może nigdy... Ale chcę spróbować. W każdym razie — nie mogę jeszcze przestać walczyć. Tylko zrezygnuję zupełnie ze startów w biegach krótszych, niż 10 klm. To już nie dla mnie.

Nurmi jest smutny. Zmęczenie i wyrażonej rysującej się na jego twarzy zmarszczki mówią o tem, że najbardziej bezlitosna dyktatura — wieku nie oszczędza nikogo, nawet superasa z miasta Abo. Być może. Nurmi przeczuwa, że cudowny okres czasu, w którym lekko bił rekordy światowe, już minął.

W każdym razie faktem jest, że Nurmi zmienił się nie do poznania. Przecież obecnie — tańczy, pije wino i, co najciekawsze, mówi, mówi dość dużo o sobie, o swoim treningu, o swojej „starości”, o zmęczeniu...

I jeszcze — Nurmi cierpi na reumatyzm. Nikt o tem nie wie, sam Nurmi ukrywa to starannie. Ale właśnie owe bóle reumatyczne są przyczyną niestałej formy i różnego poziomu jego obecnych wyników.

Tak. Zbliży się chyba koniec wielkiego Nurmiego. Może jeszcze w maratonie olimpijskim na szosie Los Angeles.

Ale już teraz chyba lepiej jest zapomnieć o skargach Nurmiego i myśleć o nim tak, jakim był przed laty, z czasów igrzysk olimpijskich w Paryżu i Amsterdamie, kiedy to zwyciężał lekko i bez trudu, uważany za nadczłowieka biegu.

WRAŻENIA Z MERANU

(Rozmowa z mistrzem Polski, Tłoczyńskim).

Tłoczyńskiego zastałem niespodziewanie w łóżku, kurującego sobie kolano. Zaraz po przyjeździe z Meranu musiał się położyć, gdyż ból kolana, uszkodzonego jeszcze podczas mistrzostw Polski, odnowił się i wymagał kilkunastodniowej kuracji.

Tłoczyński, który w Meranie spisał się doskonale w grze pojedynczej, powiada, że skutkiem tego nieszczęsnego kolana, musiał zrezygnować z turnieju pocieszenia, gdzie, dzięki swej obecnie b. dobrej formie, mógł zająć jedno z czołowych miejsc.

— Niechże opowie mi pan coś o tej naszej wycieczce. Telegraficzne wiadomości jakie dochodziły, nie mogą przecież dać całkowitego obrazu tego wielkiego turnieju — zapytałem.

— Przyjechaliśmy do Meranu za późno, „handicapy” już się rozpoczęły, a w grze otwartej trzeba było natychmiast grać. Najgorzej wyszła na tem Dubieńska, która zaraz pierwszego dnia po męczącej dwudniowej podróży, musiała rozegrać dwa ciężkie spotkania, nic więc dziwnego, że przegrała.

— Różnica temperatury też chyba musiała się dać we znaki? — pytam.

— A właściwie, trzeba było się dopiero przyzwyczajać do gorąca, odczuliśmy to zaraz pierwszego dnia. Po treningu byłem kompletnie wyczerpany.

— Jak się panu grało?

— Uważam swą honorową przegraną z Bossus'em za jeden z lepszych mych meczów. Już w spotkaniu z Colombo, przed kilku laty drugą rakieta Italji, zrozumia-

łem, że formę mam dobrą. Przeciwno dziewiątemu graczowi świata, Bossus, grałem zupełnie dobrze. Prowadziłem w pierwszym secie 4:1, jednak Bossus pięknie zafiniszował. W drugim secie miałem już 5:2, lecz popełniłem wielki błąd — zacząłem grać za ostrożnie. Bossus, który postawił wszystko na jedną kartę, potrafił wykorzystać moje niezdecydowanie. W każdym razie ten drugi set należał mi się.

— A jakie wrażenie sprawiła na Panu gra Francuza?

— Nie był on w tej formie, jak w lecie, toteż można było śmiało z nim wygrać. Wielkim handicapem jest fakt, że Bossus jest mańkutom. Posiada on świetną taktykę dawania kilku skróconych piłek i natychmiastowej zmiany kierunku. Przy końcu meczu zacząłem odczuwać ból nogi, więc z gier pocieszenia trzeba było zrezygnować.

— A jak się spisał Stolarow?

— Grał on w grze otwartej bardzo nerwowo i przegrał z Bastato. Zato w turnieju pocieszenia pokonał Colombo i uległ dopiero finaliście i mistrzowi Szwajcarii, Aeschlimanowi po ciężkich trzech setach. W dublu, gdzie grałem wraz ze Stolarowem, trafiliśmy na silną parę Hughes-Fischer, ale można było ten mecz śmiało wygrać.

— A co Pan powie o Jędrzejowskiej, spisała się pięknie, prawda?

— Tak, ale Jadzia mogła nawet zdobyć pierwsze miejsce, gdyby zwyciężyła w powtórzonem spotkaniu z Włoszką Valerio, Wogóle jednak Jędrzejowska podobała się bardzo. W grze z Aussem, drugą rakieta

świata, grała jak równa z równą. Wprawdzie „matchballi” nie miała, ale grała świetnie i była stale stroną atakującą. Przegrała jej była tylko kwestją nerwów. Rewanż jej nad Payot udał się świetnie, natomiast w powtórcie z Valerio już nie dopisała. W dublu z Dubieńską po zwycięstwie nad Billebeck - Cassel, musiały uchylić czoła przed finalistkami Adamof - Neufeld, przegrywając po zaciętej walce 3:6, 4:6.

— A jak wypadły gry mieszane?

— W mixte grałem z Dubieńską, a Stolarow z Jędrzejowską. Przeszliśmy przez trzy kolejki i dopiero para Salm - Neufeld wygrała z nami 6:2, 7:5. Jędrzejowska i Stolarow pokonali Włochów de Martini-Mennier, a w walce z mistrzami Szwajcarii Payot-Aeschliman przegrali, po zaciętej obronie 4:6, 8:6, 6:4. Spisali się doskonale. Co do Junzanki, to trafiła ona na Kommandę i Neufeld, no i przegrać musiała.

— Jakież są ogólne wrażenia?

— Nie byłem wprawdzie w r. ub., ale naogół podobaliśmy się bardzo. Tylko Stolarowowi się nie powiodło. Korty w Meranie są doskonałe, publiczność dopisała licznie.

Tu Tłoczyński pokazuje mi wycinki, w gazetach, w których prasa miejscowa bardzo pochlebnie wyraża się o grze Jędrzejowskiej i Tłoczyńskiego.

— Jakie są dalsze Pańskie plany? — pytam na zakończenie.

— Pewnie pojedę na sezon zimowy na Riwierę, może wraz z Jędrzejowską. Tam dopiero nauczymy się grać. A. Sz.

NAJLEPSZE WYNIKI

Niedawno podawaliśmy listę najlepszych wyników lekkoatletycznych w biegach, osiągniętych w roku bieżącym, teraz zamieszczamy czołowe rezultaty w skokach i rzutach, a mianowicie:

Skok w dal—Svenson Szwecja) 788 cm., Hamm (USA) 778, Martin (USA) 769, Gordon (USA) 762, Kocherman (Niemcy) 761, Nambu (Japonja) 759. W Polsce Sikorski 714, Nowosielski 698, Nowak 685, 10-ty wynik 664 m.

Skok w wyż — Torribio (Filipiny) 2 m., Shaw (USA) 199, Osdel (USA) 198, Burg (USA), Menard (Francja), i Kimura (Japonja) po 196, Nelson (USA) 195, Marthy (USA) 195, Lasalette (USA) 194, Orban (Węgry) i Midlyng (Norwegja) po 193. W Polsce: Meyro 180, Pietkiewicz 174, 10-ty wynik 171.

Skok o tyczce — Warne (USA) 424 m., Robenson (USA) 412, Nishada (Japonja) Stundy (USA) i Sutermeister (USA) po 411, Lindblad (Szwecja) 410. W Polsce: Adamczak 370,5, Majtkowski 360, 10-ty wynik 334.

Trójskok — Peters (Holandja) 15.30 m., Oda (Japonja) 14.90, Oshima (Japonja) 14.88, Najasari (Finlandja) 14.88, Makinen (Finlandja) 14.85, Hamson (Szwecja) 14.80. W Polsce: Sikorski 13.91, Sobieraj 12.92 i 10-ty wynik 12.00.

Rzut kulą — Brix (USA) 16.03, Rothert (USA) 15.89, Takada (Japonja) 15.80, Hirschfeld (Niemcy) 15.46, Daranyi (Węgry) 15.41, Krenz (USA) 15.40, Wahlstedt (Finlandja) 15.27. W Polsce: Heljasz 14.18, Zajączek 12.98. 10-ty wynik 12.39.

Rzut dyskiem — Jessup (USA) 51.93 m., Krenz (USA) 51.03, Gowell (USA) 48.75, Winter (Francja) 47.92, Hall (USA) 47.32.



Słynny sprinter amerykański, murzyn Tolan.

Kiwi (Finlandja) 47.30, Donogan (Węgry) 47.25, Marvalita (Węgry) 47.22, Engleman (USA) 47.13, Noel (Francja) 47.08, pozatem 6 zawodników ponad 46 m. W Polsce: Cejzik 43.79, Kozłowski 42.00, Heljasz 41.69. 10-ty wynik 39.80.

Rzut oszczepem — Jarvinen (Finlandja) 72.93 m., Penttila (Finlandja) 68.38, Mers (USA) 67.84, Weiman (Niemcy) 66.97, Sunde (Norwegja) 66.86, Nummi (Finlandja) 66.84, Sumiyoshi (Japonja) 66.42, Suksi (Finlandja) 66.40, Szepes (Węgry) 66.40, Liettu (Finl.) 66.19, a 5-ciu ponad 65 m. W Polsce: Luckhaus 58.05, Mikra 57.76, 10-ty wynik 51.80.

Rzut młotem — Connor (USA) 54.20, Skold (Szwecja) 52.57, Callaghan (Irlandja) 52.22, Converse (USA) 50.54, Campbell (USA) 50.01, Wright (USA) 49.92. W Polsce: Więckowski 37.20, Cejzik 33.90, 10-ty wynik 23.34.

Dziesięciobój — Jarvinen (Finlandja) 8255 pkt., Yryola (Finlandja) 8117, Wessely (Austria) 7624, Ladewig (Niemcy) 7615, Charles (USA) 7543, Johans (Szwecja) 7539. W Polsce: Wieczorek 6716, Dobrakowski 6037, 10-ty wynik 5167.

W biegu maratońskim najlepszy czas miał Mar (USA) 2:34:48, dalej Jonsson (Szwecja) 2:35:06, Kyronen (Finlandja) 2:36:23, Rossini (Włochy) 2:38:23.

SEZON GIER SPORTOWYCH W PEŁNI

Dawno nienotowano w Warszawie tak obfitego repertuaru gier sportowych jak w ub. sobotę i niedzielę. Obok szeregu spotkań towarzyskich w koszykówkę i siatkówkę rozegrano w Warszawie 3 mecze z serji rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Koszykówka kob. ŁKS—AZS 15:12. W koszykówce kobiecej ŁKS—Łódź pokonał po dogrywce AZS Warszawę w stosunku 15:12, który wystąpił bez Woynarowskiej. W przepisany terminie gry wynik brzmiał 12:11 dla AZS-u, który jednak dał się wyprzedzić w dogrywce ŁKS-owi dzięki świetnie dysponowanej Kwaśniewskiej, która sama zdobyła 9 punktów. Łódzianki grały spokojniej i wskutek tego były agresywniejsze. W AZS-ie najlepsze Wolicka i Malanowska-Wisniewska po 4 „osobistych” musiały zejść z boiska. Sędziował p. Wojciechowski.

Hazena AZS—ŁKS 3:1. AZS zrewanżował się za przegraną w koszykówce, bijąc go w hazenie 3:1, do przerwy 1:1. W pierwszej połowie lekką przewagę miał AZS, po przerwie przeważały łodzianki, które jednak nie miały szczęścia w strzałach. W ŁKS-ie świetnie grała bramkarka Gapińska i niezmordowana Kwaśniewska, a w AZS-sie wyróżniła się Wisniewska nietylko poświęceniem i pracowitością, ale i... grą faul. Bramki uzyskały Malanowska, Aleksandrowiczówna i Grotowska dla AZS-u i Kwaśniewska dla ŁKS-u. Zawody prowadził prof. Orłowicz, który nie uznał bramki strzelonej przez Kwaśniewską z linii bramkowej.

Koszykówka męska Polonia—Ognisko 34:24 (20:13). Rozegrany na boisku O. S. S. w szpitalu Ujazdowskim mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski przyniósł zwycięstwo, lecz ciężko wypracowane zwycięstwo drużynie stołecznej. Zespół wileński sprawił b. dodatnie wrażenie, grając fair i nienadużywając swej siły fizycznej. Początkowo prowadzi Ognisko 3:2, poczem niedługo Polonia dzięki strzałom Zglińskiego i Tomczyka zdobywa prowadzenie, którego już nie traci. Sama gra była interesująca, jednak nie stała na wysokim poziomie, gdyż Polonia wskutek słabej formy, nie potrafiła narzucić swego systemu gry — krótkich przyziemnych podan. W Polonii na wysokości zadania stał jedynie Zgliński — obaj o-

brońcy, a zwłaszcza Czyżykowski, grali tylko ofenzywnie, wskutek czego atak Ogniska miał ułatwioną pracę. Zawiedli Ałaszewski i Gregoajtis, wyraźnie niedysponowani w strzałach. W Ognisku dobrze grał Radziul, a dzielnie sekundował im Puzkaczewicz. Punkty uzyskali: Zgliński 14, Czyżykowski i Ałaszewski po 6, Tomczyk i Gregoajtis po 4 — dla Polonii, a Radziul 9, Zieniewicz K. 8 i Puzkaczewicz 7 dla Ogniska. Zawody prowadził p. Wojciechowski. W przedmeczcu Polonia II pokonała Czarnych 40:19 (12:11), a drużyna AZS-u wygrała z Gimnazjum Reja 46:21. Mecz YMCA—AZS dał wynik 28:25 dla YMCA.

Z inicjatywy K. S. Absolwentów PIWF został rozegrany na boisku w Ogrodzie Saskim turniej siatkówki pań i panów między drużynami PIWF-u i Przyszłości z Włoch, który dał wynik remisowy 4 do 4 po b. wyrównanym poziomie gier. Wyniki były następujące: gra pojedyncza: Rogowska (Przyszłość)—Andruszkiewiczowa 21:19, Heybówiczówna (PIWF)—Gientkówna 29:27, Górski (PIWF)—Traczewski 30:14, a Rogowski (Przyszłość)—Rusecki 28:21. W grze mieszanej Rogowska—Traczewski (Przyszłość) pokonali Heybówiczównę—Orłowicza 30:18. Trójki pań wygrała Przyszłość 21:16, a szóstki pań i panów — PIWF 20:18 i 30:21. Do rozegrania pozostało tylko spotkanie trójek panów, które odbędzie się w środę o 16-ej i zadecyduje o pierwszym miejscu w turnieju.

W rewanżowym meczu koszykówki o mistrzostwo Polski drużyna klubu I. K. Poznański zwyciężyła silny zespół AZS Poznań 27:16, wobec czego w sobotę w Warszawie odbędzie się trzecia rozgrywka a zwycięzca tego meczu spotka się 26 bm z Polonią, mistrzem I grupy.

W dniu 26 bm na Bielanach rozegrany zostanie mecz w koszykówce, siatkówce i hazenie pomiędzy Centr. Inst. W. F. a Kołem Abs. PIWF.

O mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej 26 bm. gra Cracovia—H. S. K.

Pol. Zw. Gier Sportowych rozpiął finały w rozgrywkach o mistrzostwo Polski hazeny wyłącznie między drużynami warszawskiego AZS-u i łódzkiego ŁKS-u. Tymczasem mamy w Polsce jeszcze trzeciego

należyte wyłonione mistrza okręgowego, a mianowicie poznańską Wartę, która zdobyła mistrzostwo okręgowe pokonując Sokoła 13:3 i AZS poznański 15:1. Chcąc stwierdzić swój poziom gry i zdarność stawania w szranki o zaszczytny tytuł mistrza Polski, Warta nie szczędząc trudu i kosztów zaprosiła do Poznania drużynę stołecznej Polonii, dla której okazała się godnym przeciwnikiem, zwyciężając 7:6. Nie mając w Poznaniu współzrzednego przeciwnika, żeńska drużyna Warty przez całą ubiegłą zimę rozgrywała ciężkie mecze z drużynami chłopców Warty i tylko temu zawdzięcza swój stosunkowo wysoki poziom gry. Niestudniem byłoby, aby drużyna, która tak pilnie nad sobą pracowała nie mogła wziąć udziału w finałach o mistrzostwo Polski. Nie mamy dokładnych danych, co spowodowało niedopuszczenie Warty do finałów, przypuszczamy jednak, że powodem tego jest jakieś niedociągnięcie formalne Pozn. OZGS. Jak się dowiadujemy, Warta zwróciła się tak do Pozn. OZGS jak i do PZGS w Warszawie z protestem przeciwko rozegraniu mistrzostw Polski w hazenie bez udziału swojej drużyny.

Cracovia pokonała w meczu koszykówki HKS Lipiny 24:18.

W meczu szczypiorniaka Pogoń (Katowice) wygrała z Cracovią 3:2 (2:0).

H O K E J

Polski Związek Hokeja Lodowego rozesał już zaproszenia do 16-tu związków państwowych na hokejowe mistrzostwa świata, które odbędą się w Krynicy 1—8.II. Zaznaczyć należy, że udział drużyny kanadyjskiej już został zapewniony.

Ważne zgromadzenie Pol. Zw. Hokeja Lodowego odbyło się w niedzielę w Warszawie pod przewodnictwem rady Bystrzanowskiego ze Lwowa przy udziale delegatów Lwowa, Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy, Katowic, Poznania, Łodzi i Wilna. Na zebraniu zatwierdzono projekt kalendarzyka zawodów na sezon nadchodzący i polecono kapitanowi związkowemu wybranie 18 graczy do obozu treningowego, rozpoczynającego się w dniu 5.XII w Katowicach. Dłuższą dyskusję poświęcono sprawom organizacji mistrzostw świata w Krynicy. Do zarządu weszli pp.: dr S. Polankiewicz (prezes), T. Platynski i W. Lalewicz (viceprezesi), S. Witkowski (skarbnik), T. Semadeni (sekretarz), T. Kuchar (kapitan związkowy) i M. Weiberg (gospodarz).

H I P I K A

Wyjazd drużyny konnej na tegoroczne zawody hippiczne w New Yorku odwołany.

Na hippodromie w Poznaniu odbyły się zawody konne z następującymi wynikami: konkurs myśliwski na szybkość: 1) por. Sadowski (7 pac.) na Nurmim, 2) por. Nerlich-Dąbski (7 dak) na Nero i por. Kwaljasz-wili (15 p. uł.) na Ładnym. Konkurs zwycięzców o nagrodę ofiarowaną przez Paderewskiego wygrał por. Nerlich-Dąbski (7 dak) na Nero.



Uczestniczki meczu hazeny AZS. — ŁKS.

BOJE PIŁKARSKIE

Na posiedzeniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego rozpatrywano sprawę rozegrania turnieju piłkarskiego na X Olimpiadzie, przyczem uznano kwestję tę za niemożliwą, ze względu na fakt uznawania przez federację piłkarską t. zw. zwrotu utraconych zarobków.

Czwartym sędzią międzynarodowym będzie, obok pp. Lustgartena, Grabowskiego i Rutkowskiego, p. Nawrocki.

W Warszawie Legja wygrała z Gwiazdą 5:1, a z Makabi 4:1, zaś Warszawianka pokonała Hakoah 9:1.

Po czteroletniej przerwie mecze piłkarskie międzymiastowe Kraków — Warszawa zostają wznowione, przyczem 26 b. m. w Krakowie rozegrane będą powyższe zawody. Będzie to czwarty mecz o puchar „Komispolu”, przyczem Kraków wygrał dwukrotnie, a Warszawa — raz.

Warszawa gra 26 bm. z Krakowem w składzie następującym: Domański, Fert, Wróblewski, Nowikow, Ałaszewski, Nowakowski, Wypijewski, Ogrodziński, Przeździecki, Suchocki i Zwierz II, rezerwa: Kaczanowski.

We Lwowie Hasmonea zremisowała z AZS-em 1:1.

Na Śląsku grali: Pogoń—Naprzód 3:1, Kolejowe PW—Słowian 4:3, IKS—Policyjny KS 3:2, Pogoń (N. Bytom) — Śląsk 2:1, 06 Mysłowice—Rozdzień Szopienice 9:1. Naprzód (Załęże)—06 Katowice 5:3.

W Zabrze odbył się doroczny mecz reprezentacyjny Górny Śląsk—Śląsk Opolski. Tym razem zwyciężyli Polacy 2:0 (0:0). Punkty dla Górnego Śląska zdobyli Goerlitz i Kuchta.

W Wilnie odbyły się ciekawe dwa mecze: kluby polskie—kluby żydowskie 4:1 i 3:2.

Z okazji jubileuszu Ruchu (Wielkie Hajduki) odbył się mecz towarzyski Ruch—Cracovia, zakończony nierozegraną 2:2

W Łodzi odbyło się szereg meczów towarzyskich. Oto wyniki: Widzew—Hakoah 2:2, Orkan—Kadimah 6:3, Turyści—Widzew 2:2, ŁKS Ib—WKS 7:2.

Makabi (Kraków) przegrała w Warszawie z Polonią 1:8, a zremisowała z Makabi War. 2:2. Pozaatem AZS pokonał Makabi 5:1.

W meczu o wejście do kl. A w Warszawie Świt przegrał z Elektrycznością 0:1, wobec czego odbędzie się jeszcze trzecia de ydująca rozgrywka. O spadek do klasy B Ruch walczyć będzie ze Skra, przyczem wynik remisowy już go wyratuje, a spadnie Znicz.

Kraków gra 26 bm. z Bratisławą i Warszawą, a na Boże Narodzenie jedzie do Niemiec na mecze z Wrocławiem i Berlinem.

Wiedeński Rapid pokonany został w meczu rewanżowym półfinałowym o puchar środkowoeuropejski przez Ferencvarosi 0:1, jednak wobec poprzedniego zwycięstwa 5:1 wchodzi do finału przeciwko Sparcie, która grała z Ambrosianą 2:2 i 6:1. Finał rozegrany będzie 9.XI w Pradze i 12.XI w Wiedniu.

We Włochach ukończono turniej szóstkowy piłki nożnej. Do finału, na 18 drużyn startujących, doszły drużyny Przyszłość I i III, zwyciężyła drużyna I w stos. 1:0, zdobywając puchar Tygodnika Wiadomości Włochowskie.

07 Siemianowice pokonany został w Gliwicach przez V. f. R. 2:7.

1 p. p. leg. (Wilno) pokonał miejscową Makabi 4:2, a na drugi dzień zremisował 3:3.

O wejście do Ligi.

W niedzielnych meczach o wejście do Ligi w grupie I-szej Skra uległa TKS-owi 3:6, wobec czego ostateczna tabelka jest następująca: 1) Legja 9 pkt, 3) WKS 7 pkt, 3) TKS 6 pkt, 4) Skra 1 pkt. W drugiej grupie Lechia wygrała z Unią 5:1, zdobywając pierwsze miejsce 8 pkt przed Unią 4 pkt i Sokołem 0 pkt. W trzeciej grupie AKS wygrał z Wartą 7:2 i ma już 4 pkt przed Wawelem 3 pkt i Wartą 1 pkt. Pozostały jeszcze mecze AKS-u z Wawelem i Wartą. W IV-ej grupie brak meczu 42 pp.—82 pp.

Na 2 fronty.

W niedzielę 26 bm polska reprezent. piłkarska walczyć będzie poraz pierwszy na dwa fronty. Kapitan związkowy, mjr. Loth, miał zatem zadanie niezwykle utrudnione, tembardziej, że Wisła, z powodów niezrozumiałych podobno odmówiła udziału swych graczy. Wobec powyższego faktu składy zostały niestety osłabione i jeszcze nie są definitywne.

W Pradze o puchar amatorski z Czechami grają: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Nagraba, Chruściński, Mysiak, Radojewski, Pazurek I, Smoczek, Staliński, Sperling. Zapasowi: Kisieliński i W. Kuchar. Możliwe, że chorego narazie Pazurka zastąpi Herbstreich. Jako delegaci jadą pp. Izdebski, Przeworski i T. Kuchar. Sędzia p. Langenus. Wyjazd nastąpi 24 bm. popoł. Zaznaczyć należy, że nawet w razie porażki, puchar zdobywa Polska.

W Warszawie o godz. 14.30 na stadionie Legji przeciwko Łotwie mają wystąpić: Otfinowski, Konkiewicz, Gałeczki, Szaller, Wojciechowski, Deutschman, Szczepaniak, Nawrot, Malik, Ciszewski, Bator. Rezerwa: Żukowski, Cebulak, Pazurek II i Miączyni-

ski. Sędzia p. Birlem. Skład Łotwy: Vizla, Laumans, Gravelis, Berzins, Kronlaks, Rozze, Blumentals, Priede, Petersons, Seibels, Pavlovs. Zapasowi: Staukis, Dembrevis i Jenicks. Jako delegaci przybywają pp. Rui-ga (prezes), Redlichs i Lapins. Przyjazd w piątek o godz. 6.30. Łotysze w roku ub. wygrali ze Szwecją, a w r. b. pokonali Finlandję 3:0 i Estonję 3:2. Ich mistrz, R. F. K., pokonał w r. b. Wartę 5:1, TIK 3:1, Hakoah 2:1, a z Europą miał 0:1.

SPORT MOTOROWY

Na gymkhanie motocyklowej w Katowicach, Karnuga pobił rekord polski w skoku wdal na motocyklu, uzyskując wynik 8,25 m. Drugi Bogusławski 8.000 m.

W dniach od 21—25 stycznia rozegrany zostanie doroczny raid automobilowy gwiazdzisty do Monte-Carlo, w którym, podobnie jak w latach ubiegłych, wezmą udział zawodnicy polscy.

Kalendarzyk automobilowego górskiego mistrzostwa Europy w r. 1931 przedstawia się następująco: 17.V — wyścig w Rambasada (Hiszpanja), 31.V Zbrasław—Jiloviste (Czechy), 7.VI wyścig w Malchamps (Belgja), 14.VI — wyścig w Kessel (Niemcy), 5.VII — wyścig w Cenis (Włochy), 11.VII — wyścig w Shelsey (Anglja), 16.VIII — wyścig Tatrzański (Polska), 23.VIII — wyścig w Ventoux (Francja), 13.IX — wyścig w Seemeringu (Austria), 20.IX — wyścig w Svab (Węgry), 27.IX — wyścig w Feleac (Rumunja).

Ważniejsze terminy polskich zawodów automobilowych ustalono jak następuje: 7.VI — wyścig płaski we Lwowie, 21—28.VI raid dookoła Polski, 16.VIII — wyścig Tatrzański.

Śląski Klub Motocyklowy zorganizował w niedzielę na stadionie w Królewskiej Hucie oryginalną gymkhanę motocyklową. W tym konkursie zręczności jazdy, obejmującym 20 rozmaitych przeszkód, zwycięstwo odniósł rutynowany jeździec Śl. K. M. Kremm'n na motocyklu D. K. W.

Na posiedzeniu Federacji automobilowej w Paryżu p. Raczyński wszedł do zarządu, a p. Regulski do komisji techniczej



Sekcja motocyklowa Legji wyrusza na wycieczkę.

KOMITETY W.F. I P.W.

Ośrodek w. f. w Krakowie zawiadamia wszystkie Stowarzyszenia P. W. i W. F., organizacje sportowe i kluby, które w swych programach mają wychowanie fizyczne, iż uruchomił z dniem 1 października r. b. poradnię sportowo-lekarską w koszarach im. Tad. Kościuszki przy ul. Rajskiej Nr. 1-3. Poradnia jest czynna dla mężczyzn w czwartki od godz. 17.30 do 18.30, zaś w piątki i poniedziałki od godz. 15—17 w prywatnym mieszkaniu dr. Schreyera Albina, ul. Bonerowska 2, dla kobiet — we wtorki i piątki od godz. 17—18 w lokalu poradni. Kierownik Poradni dr. Schreyer i lekarka dr. Dąbrowska-Czerwińska udzielają w wymienionych godzinach porad i wskazówek wszystkim czynnym sportowcom bezpłatnie, po okazaniu legitymacji członkowskiej stowarzyszenia, względnie klubu sportowego. Okręg. ośrodek w. f. w Krakowie organizuje z dniem 26 października b. r. 14-dniowy kurs dochodzący dla kandydatów na przodowników piłki nożnej w Krakowie. Ćwiczenia odbywać się będą jednorazowo od godz. 14—18 na stadionie wojskowym. Warunki przyjęcia: bardzo dobry stan zdrowia, ukończony 17 rok życia, znajomość techniki gry, posiadanie własnego ekwipunku sportowego, a mianowicie: 1 koszula, 1 para spodenek gimnastycznych, 1 sweter, 1 para spodni treningowych, 1 para butów fionthelowych.

Okręgowy Ośrodek W. F. we Lwowie przynosi z dniem 1.XI b. r. ćwiczenia z boisk sportowych na sale gimnastyczne. W planie swem Ośrodek W. F. uwzględnił następujące kursy: 1) Kurs szermierczy dla panów, floret i szabla w 2-ch grupach — dla zaawansowanych i początkujących, 2) Kurs szermierczy dla pań, floret. 3) Kurs bokserki w 2-ch grupach — dla zaawansowanych i dla początkujących. 4) Instruktorski kurs gier sportowych dla pań i panów. Kurs ten prowadzony będzie celem wyszkolenia samodzielnych instruktorów (rek), którzy (re) będą mogli prowadzić ćwiczenia w swych klubach. 5) Komplety gimnastyczne specjalne dla pań w grupach: Tworzenie grup odbywać się będzie na podstawie sprawności fizycznej i wieku fizjologicznego. 6) Komplety gimnastyczne dla panów (specjalnie zaprawa do poszczególnych gałęzi sportu) w grupach odpowiednio do sprawności fizycznej. Ponadto Okr. Ośrodek W. F. prowadził będzie krótkie kursy łyżwiarckie i narciarskie. Kursy te uruchomione zostaną w miarę sprzyjających warunków.

W Zgierzu staraniem miejskiego komitetu W. F. i P. W. zostało zorganizowane „Jesienne Święto Sportowe”. Wyniki w poszczególnych konkurencjach zdobyli: bieg naprzelaj drużynowy 3000 m. I miejsce H. K. S. czas 12 m. 5,6 sek. (punktów 37). Sztafeta 100 — 200 — 400 — 800 = (1500 m.) I miejsce Z. K. S. czas 4 m. 09 sek. Bieg drużynowy dla hultców szkolnych 1500 m. I miejsce gimnazjum Zgierz w czasie 5.15 s. (punktów 23). Sztafeta 4 × 60 I miejsce gimn. Zgierz czas 39.5 sek. Ponadto odbyły się gry sportowe, koszykówka, siatkówka i hazena.



Z meczu koszykówki AZS.—ŁKS.

W pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo O. K. VI we Lwowie zwyciężyli: w grupie ofic. por. Krywald Aleksander z oficerskiej ognm. Ficek z 5 p. a. przed sierż. Krysiem z 53 p. p. i wachm. Rzezińskim

Warszawianka przeprowadza obecnie energiczne prace, związane z niwelacją terenu, otrzymanego od magistratu m. st. Warszawy na budowę własnego boiska. Jeszcze do końca r. b. cały teren, obejmujący 7 ha przy ul. Wawelskiej, zostanie wyrównany

Stowarzyszenie Techników zorganizowało cykl odczytów o sporcie, zwracając ważniejszą uwagę na czynniki gospodarcze. Pierwszy odczyt miał we środę inż. Neuwert na temat budownictwa sportowego, w następną środę o godz. 19 pułk. Osmolski wygłosi odczyt na temat istoty sportu, we środę 29 bm. mjr. Dybowski mówić będzie na temat odpoczynku po pracach umysłowych, a potem odczyty wygłoszą inż. Loth, pułk. Bobkowski, inż. Znajdowski i inni.

SPORT WODNY

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom
WIOŚLARSTWA
ŻEGLARSTWA
PŁYWACTWA
i TURYSTYCE
WODNEJ



REDAKCJA
Warszawa,
Senatorska 19

Okazowy zeszyt po wpłaceniu 1 zł.
P. K. O. 6013

W. F. W SZKOLE

Mecz szkolny Gimn. Reja—Gimnazjum Górskiego dał wynik 34½ : 23½. Bieg 100 m wygrał Kalbon (R) 12.8, 400 m Downarowicz (R) 55.6 przed Plucińskim 56.8, 1500 m Walkowski 4:43, kula — Walkowski 9.37, dysk Walkowski 30.77, oszczep Stalski 44.30, skok wdal i wwyż 5.45 i 1.61 mtr. 4 × 100 mtr. Rej 49 sek.

W Swisłocz w biegu naprzelaj o puchar I. Dr. Hr. na przestrzeni 6,300 m. trasy ciężkiej, która prowadziła po oranych polach, wąwozach i błocie, zwyciężył Witold Giedgowd (Pol. W-wa) poraz trzeci w czasie 21 m. 4,3 sek., zdobywając puchar na własność. Zwycięzca wygrał bieg w ładnej formie. Drugim był Staniszewski (Zw. Strzel. Swisłocz) w czasie 21.59, dobrze zapowiadający się na przyszłość. Trzeci Piechowicz (Sem. Swisłocz) w czasie 22 m. 01 s. Sprężysta organizacja spoczywała w ręku komendanta drużyny har. Majera. Nagrody wręczyła p. Dyrektorka Sem. Kuniszowa.

W Zagłębiu zakończył się międzyszkolny turniej koszykówki. Do finału stanęły drużyny: gimnazjum prywatnego z Będzina i gimnazjum państwowego z Dąbrowy. Po zaciętej, chwilami zbyt ostrej, walce, zwyciężył zespół gimnazjum państwowego im. W. Łukasińskiego z Dąbrowy w stosunku 33:18, zdobywając po raz drugi puchar przechodni, ufundowany przez Komitet Rodzicielski. Jest to bezwzględnie najlepszy zespół w koszykówce Zagłębia. W półfinale wyeliminował zespół seminarjum państwowego z Dąbrowy w stosunku 38:4, o ile tylko potrafi udoskonalić swe rzuty do kosza, to pozostanie na dłuższy czas niedoścignym wzorem dla innych drużyn.

W Górze Kalwarji na zawodach Centralnej Szkoły Straży Granicznej wyniki były następujące: 100 m — Kopczyński 12 s., wdal i wwyż — Kopczyński 605 i 157, kula — Kopczyński 11.66, granat — Dobosz 67.70, oszczep — Janiszewski 33.27, bieg na przełaj 4 km — Dobosz 12:54, 10 × 100 m — 1 komp. 3:21, dziesięciobój drużynowy — 1 kompanja 160 pkt, piłka koszykowa — II kompanja.

ZAPASY

W mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów, które odbędą się 23 i 24 bm w Monachjum weźmie udział 60 zawodników z Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Szwajcarii, Polski (Minc i Frychel), Egiptu, Austrii, Włoch i Luxemburgu.

Mistrzostwa Europy w zapasach grecko-rzymskich rozegrane zostaną w dniach od 27—30 marca w Pradze.

W sobotę ukończony został tygodniowy obóz zapaśniczy instruktorski w Muchowcu przy udziale 20 uczestników.

W meczu zapaśniczym Skra pokonała Świt 15:6. W poszczególnych spokaniach Mianowski (S) zwyciężył Krawczyka (Świt), Geraut (Świt) odniósł zwycięstwo nad Szulińskim (S), Olbrys (S) po przedłużeniu wygrał na punkty z Małeckim (Świt), Syrecki przegrał z Baliszewskim (Świt), wreszcie Zbrożek (S) pokonał cięższego o kategorię Hofmana (Świt).

POKŁOSIE LIGOWEJ NIEDZIELI

Legja—Pogoń 1:1, Ruch—Cracovia 1:0, Czarni—Wisła 5:5, Garbarnia—Warta 1:1, Warszawianka—ŁTSG 2:2.

Ubiegła niedziela charakteryzowała się utratą punktów przez przodujące drużyny, oraz słabą formą większości kandydatów do reprezentacji. Pogoń zasłużyła odebrać jeden punkt Legji. W meczu tym lotny i przebojowy acz źle strzelający napad Lwówian trafił na dobrą obronę Legji. Atak Legji natomiast w słabej formie trafił również na słabszą obronę. Stąd mnogość sytuacji podbramkowych, mały stosunek bramek i mecz niezbyt ciekawy. Pogoń jednak była drużyną, która grała na czas i dla której wynik remisowy był sukcesem. Dlatego też w gorętszych momentach pole karne Pogoni wyglądało jak miejsce zmagania z rugby: tłok, ścisk taki, że piłka w nim ginęła. Martyna, Nawrot i Ciszewski grali słabiej już na poprzednich meczach. W formie był tylko Szaller i Ziemiański. Z Pogoni wybijał się Albański w bramce, który ustawiał się szczęśliwie i pewnie chwycił strzały napastników Legji. Z ataku, który jak wspominałem był najlepszą linią Pogoni wybijał się Szabakiewicz dzięki świetnej technice i niebezpiecznym centrom. Sędzia p. Rutkowski dał nieuzasadniony rzut wolny przeciwko Legji, a pozatem gwizdał czy trzeba było, czy nie.

Przysłowiowy pech Cracovii do Ruchu i tym meczem nie został przełamany. Dwa punkty któreby białoczerwonym dały nagrodę za roczne leaderowanie w postaci tytułu mistrza zostały w W. Hajdukach jako prezent jubileuszowy Ruchu. Atak Cracovii zawiódł zupełnie. Wyraźna przewaga w polu nie zdążyła zrównoważyć szczęśliwego strzału Buchwalda.

Wielka ilość bramek strzelonych przez obie drużyny grające ze sobą jest gwarancją piękności zawodów. Takimi były zawody Wisły z Czarnymi, którzy w ostatnich czasach dali się we znaki czerwonym. Z obu stron energiczne ataki uzyskały przewagę nad defenzywami, to też bramki sypały się jak z rogu obfitości. Do przerwy Czarni trzy razy prowadzą, a Wisła wyrównuje, natomiast po przerwie role się zmieniły i Czarni ciągle są o jedną bramkę gorsi. Wyróżnili się Koch, Drzymała, Sawka, Amirowicz i Chmielowski z Czarnych, z Warty atak z Reymanem I strzelcem 3 bramek na czele. Balcer został kontuzjowany, lecz ponieważ grał do końca, więc przypuszczalnie nie przeszkodzi mu ta kontuzja w zawodach reprezentacyjnych.

Warta z trudem i ze szczęściem uniknęła porażki. Gracze reprezentacji Smoczek, Nagraba i Pazurek mieli słaby dzień, a zawody były meczem niewyzyskanych sytuacji podbramkowych. Wobec niepowodzeń rywali remis Warty jest dla niej sukcesem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w bieżącym roku będziemy mieli angielskie mistrzostwo. Stosunek bramek zadecyduje jak przed kilku laty w Anglii między Huddersfield T. a Cardiff City (o 1/63 bramki lepszy był Huddersfield). Bramki były nieczyste. Warta zdobyła swoją ze spalonego, Garbarnia z rzutu karnego za rękę. Wybijał się bramkarz i pomocnicy



Moment pod bramką Pogoni na meczu z Legją.

Warty, zaś z Garbarni Bil, Bator, a po przerwie Wilczkiewicz i Augustyn.

Warszawianka nie grała źle z ŁTSG i gdyby choć w kilku poprzednich meczach walczyła tak jak przez ostatnie pół godziny w Łodzi, pobyt w roku przyszłym w Lidze miałaby zapewniony. Teraz sprawa jest już chyba beznadziejna. Tempo meczu niezwykle było ostre, zwłaszcza po dwóch bramkach zdobytych przez Herbstreicha. Warszawianka parła całą siłą naprzód, zdołała wyrównać, lecz nieoceniszonego drugiego punktu nie zdobyła. I fakt ten, zdaje się, uratował jej przeciwnika definitywnie.

st. miel.

**CZYTELNICY
OPLACAJĄCY REGULARNIE
PRENUMERATĘ**

**SĄ PRAWDZIWYMI
PRZYJACIÓŁMI
WYDAWNICTWA**

KONTO STADJONU P. K. O. 7498.

Tabela ligowa

K l u b	Grano	Wygran	Remis	Przegr.	Bramki	Punkty
Wisła	20	12	4	4	49:34	28
Warta	19	12	3	4	49:28	27
Cracovia	18	12	1	5	37:19	25
Legja	19	9	6	4	47:25	24
Polonia	20	9	6	5	52:35	24
Garbarnia	19	8	3	8	47:42	19
Pogoń	19	4	10	5	34:30	18
Ruch	20	6	4	10	29:42	16
Czarni	18	4	8	6	21:35	16
Ł. K. S.	19	6	2	11	37:34	14
Ł. T. S. G.	20	3	6	11	23:56	12
Warszawianka	19	2	3	14	19:64	7

Rekord bramek.

- 21 bramek — Kozok.
- 20 bramek — Malik.
- 16 bramek — Kisieliński II, Nawrot.
- 15 bramek — Smoczek.
- 12 bramek — Król, Reyman I, Herbstreich.
- 11 bramek — Staliński.
- 9 bramek — Durka, Joksz, Ciszewski, Pazurek I, Motylewski.
- 8 bramek — Peterek, Ogrodziński Sobota.
- 7 bramek — Łanko, Mauer, Tadeusiewicz, Szczepaniak, Pazurek II, Knióła, Koch.
- 6 bramek — Przybysz, Sroka, Królewiecki, Malczyk, Przeździecki, Bator, Czula, Drzymała, Zwierz.
- 5 bramek — Lubowiecki, Suchocki, Szerfke.
- 4 bramki — Mazur, Aldek, Jung, Hanke, Balcer, Radojewski.
- 3 bramki — Kaczanowski, Gintel, Łagodny, Zimmer, Dziwisz I, Reyman III.
- 2 bramki — Śmiglak, Francman, Piliśzek, Rusinek, Włodarz, Wypijewski, Stoltenwerk, Szabakiewicz, Mitusiński, Kałuża, Urban, Nowicki, Rajdek, Buchwald, Konkiewicz.
- 1 bramka — Kotkowski, Vogt, Jelski, Tynowski, Ketz, Czubryt, Wisławski, Adamek, Szaller, Ostrowski, Makowski, Luxemburg, Kowalski, Prass, Jańczyk, Ziemiański, Ałaszewski, Dziwisz II, Kubiński, Korngold, Wojciechowski, Sołtysik, Przyłucki, Andrzejewski, Amirowicz, Nagraba, Feja, Chmielowski, Jankowski, Sawka.

STRZELANIE

W Warszawie wyniki zawodów strzeleckich kolejowego p. w. są następujące: w konkurencjach zespołowych na odległość 200 mtr. zwyciężyło Ognisko Siedlce 246 p. przed Ogniskiem Włochy 167 p. i Ogn. Ostrołęka 138 p. Startowało 15 zespołów. Indywidualnie: 1) Pankiewicz (Kutno) 128 p. na 150 możliwych, 2) Apanasewicz (Kobryń) 127 p., 3) Jermonc (Siedlce) 114 p.

Na zawodach strzeleckich Sokoła II w Warszawie konkurs pań wygrała Kozłowska przed Warcholską, a konkurs panów — Szymański przed Trenerowskim.

SPORT ROBOTNICZY

W roku 1931 odbędą się II-gie robotnicze Igrzyska. Program będzie znacznie rozszerzony w stosunku do I-szych zawodów międzynarodowych. Konkurencje zimowe odbędą się w Murzischlag w Styrii, a letnie w Wiedniu.

Zawody zimowe rozegrane będą podług nast. programu.

5 luty. Bieg długi — 15 klm., bieg z przeszkodami — 3 klm., popisy narciarskie dla młodzieży.

6 luty. Bieg zjazdowy — 10 klm., bieg długi — 4 klm. dla kobiet.

7 luty. Bieg długi — 30 klm., bieg drużynowy z obciążeniem — 8 klm., bieg długi dla kobiet — 6 klm., skoki dla biorących udział w biegu kombinowanym.

8 luty. Bieg drużynowy — 10 klm., skoki, zakończenie zawodów.

Do programu zawodów zimowych włączone zostają zawody w skokach na nartach, mające się odbyć 10 lutego na Semmeringu oraz szereg wycieczek narciarskich, zorganizowanych przez robotniczy związek turystyczny „Die Naturfreunde”.

Sporty letnie odbędą się na wspaniałym nowym stadionie, położonym w centrum Prateru. Prace koło budowy stadionu trwają już od 2 lat, podług planu znanego architekta Szwajcera. Zawody rozpoczną się dn. 19 lipca. Pierwszy dzień będzie całkowicie poświęcony młodzieży. Udział weźmie młodzież i dzieci z Austrii, Bawarii, Łotwy i Czechosłowacji. Aby przeprowadzić możliwie szeroką propagandę i wśród tych, którzy nie mogą wziąć bezpośrednio udziału w zawodach, powyższego dnia, będą się odbywać na całym świecie we wszystkich spor-

towych związkach robotniczych zawody i pokazy młodzieży pod hasłem „jesteśmy dużą na Olimpiadzie”.

Przed właściwymi zawodami sportowymi odbędzie się pokaz gimnastyczny, w którym wezmą udział wszyscy sportowcy bez wyjątku. Zawody sportowe rozpoczynają się dn. 23 lipca. W programie jako nowe konkurencje przewidziany jest pięciobój i siedmiobój gimnastyczny, trójbój dla piłkarzy (bieg 100 mtr. kopnięcie piłki i prowadzenie piłki wraz z rzutem do bramki) przeprowadzony w 3 klasach dla młodzieży, dorosłych i seniorów. Poza to dla tych, którzy uprawiają sport zapasniczy odbędzie się trójbój, na który się złoży bieg z przeszkodami, bieg 9.100 mtr. i specjalna sztafeta. Inne konkurencje odbędą się podobnie, jak na Olimpiadzie we Frankfurcie nad Menem.

Należy się spodziewać, że II-gie Igrzyska Robotnicze rzucą ciekawe światło na istotę sportu robotniczego. Ten ostatni, jako sport ludzi pracujących fizycznie musi mieć inne oblicze i inne podstawy niż zwykły sport „klubowy”. Dotychczas trudno było skonstatować, iż sport ten ma swoje właściwe wytyczne, ale sądząc z wyników pracy doświadczalnej Robotniczej Szkoły Gimnastyki i Sportu w Lipsku, badań dokonanych na I-iej Olimpiadzie we Frankfurcie, szeregu prac, prowadzonych w odnośnych laboratorjach w innych krajach mamy prawo przypuszczać, że sport robotniczy zadokumentuje swoją charakterystyczną odrębność. Tylko bowiem swoista forma pracy, jaknajlepiej przystosowana do walki z ujemnymi skutkami pracy zawodowej i specyficznymi warunkami bytu, może spełnić swe higieniczno-zdrowotne zadanie względem masy robotniczej. *Mira Jakubowiczowa.*

PŁYWANIE

Zimowa pływalnia Kasy Chorych przy ul. Wolskiej 52 pod zarządem okręgowego urzędu w. f. czynna jest codziennie od godz. 16—22, przyczem wszelkich informacji i zapisów udziela kpt. Panek w kancelarii ośrodka w. f. (Ujazdowska 1) od godz. 9—11 i w godzinach wieczorowych na basenie.

Pływackie mistrzostwa Polski rozgrywane były w roku bieżącym poraz dziewiąty, przyczem w okresie od r. 1922-30 najwięcej tytułów w konkurencjach męskich indywidualnych (wykluczając biegi sztafetowe) zdobył Maerz — 9 mistrzostw, dalej Kot — 8 mistrzostw, Jurkowski — 7, Kunciewicz — 7, Schönfeld — 5, Kratochwila i Dette po 3. W konkurencjach kobiecych najwięcej tytułów zdobyła Kajzerówna — 9, dalej Szrajberówna — 5, Tratowa — 4, Estreichówna i Lindnerówna po 3, a Mehlerówna, Jarkuliszówna, Sznackówna, Ficówna, Nowakówna, Schönfeldówna, Segeda, Szmidtówna po 2.

Lista najlepszych wyników pływackich w Europie, osiągniętych w roku bieżącym przedstawia się następująco: 100 m. — Barany 58.4, Taris 1:00. Schubert (Niemcy) 1:00.2, Derichs (Niemcy) 1:00.4, Coppieters (Belgia) 1:00.6, 200 m. — Taris 2:14 m., Barany 2:15.4, Costolli 2:20, 400 m. — Taris 5:07.2, Heinrich 5:16, Halassy 5:20.4, 1500 m. Taris 21:06, Neitzel 21:39, Gambi 21:45, 200 m. st. klas. Reingold 2:54.2, Harling 2:54.3, Koppen 2:55, 100 m. nawznak — Koppers 1:11.4, Koller 1:12.8, Rodiger 1:13.8, Nagy 1:14.6.

Terminarz zawodów pływackich w roku przyszłym ogłoszony będzie niebawem.

Zwycięzca wyścigu Kolarskiego DO MORZA POLSKIEGO

Cukier był moją pomocą przy minimum w wyścigu do Polskiego Morza. Czuję się lekko i pedałowałem mocno.
Feliks Więcek



FELIKS WIĘCEK O CUKRZE:

Cukier był moją pomocą przy minimum w wyścigu do Polskiego Morza. Czuję się lekko i pedałowałem mocno.

Feliks Więcek.

FILMY SPORTOWE

LEKKA ATLETYKA
WIOSLARSTWO
ŻEGLARSTWO
NARCIARSTWO
SPORT w WOJSKU i t. d.

Wypożycza Administracja Stadjonu.

Dla Szkół i Komitetów Wychowania Fizycznego specjalne warunki.

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu jest

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA z „KOPERNIKIEM”

ŻAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK nr 190.100 i 23
SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23, PIJA MONIUSZKI 3
WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOKECKI, W. WRZESNIEWSKI
SP. AKC.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 670-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Półrocznie Zł. 12.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Zmiana adresu 50 gr. Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/15	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 35.